

Dzień Nauczyciela w resorcie hutnictwa



Za wysoką ocenę pracy Ośrodka Kształcenia Ustawicznego HiL w okresie 25 letniej jego działalności oświatowo-wychowawczej dla Kombinatu, dzielnicy Nowa Huta i dla hutnictwa został on odznaczony

PAMIĄTKOWYM MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ.

Zgodnie z wieloletnią tradycją uroczystości Dnia Nauczyciela w przemyśle hutniczym, tegoroczna uroczystość Dnia Nauczyciela została zorganizowana centralnie w Kombinacie Huta im. Lenina, który obchodził w tym roku jubileusz 25-lecia swojej zakładowej oświaty zawodowej. Zorganizowanie uroczystości w Kombinacie Huta im. Lenina było wyrazem wysokiej oceny i uznania Kierownictwa resortu dla pracy Zakładowego Ośrodka Kształcenia Ustawicznego oraz okazją do zapoznania się z dorobkiem i doświadczeniami tego Ośrodka przez nauczycieli i pracowników oświaty zawodowej w resorcie hutnictwa.

Uczestniczyli w uroczystościach przodujący nauczyciele szkół zawodowych resortu hutnictwa całego kraju, kadra kierownicza zakładowych i resortowych ośrodków szkolenia zawodowego, Kuratorzy Warszawy, Katowic, Kielc, Krakowa oraz kadra kierownicza służb pracowniczych wszystkich zjednoczeń Kombinatów i przedsiębiorstw hutniczych.

Tegoroczną uroczystość zaszczylił swoją obecnością: wiceminister hutnictwa **Bolesław Graszewski**, I sekretarz Komitetu Partii Ministerstwa Hutnictwa — Członek Kierownictwa Resortu **Tadeusz Korpikiewicz**, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego **Jan Karpiński**, Przewodniczący ZG ZZH **Antoni Seta**, przedstawiciel R. Gł. Federacji SZMP — Kierownik Wydziału Organizacyjnego **Andrzej Gerhard**, Dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia Ministerstwa Hutnictwa **Franciszek Kaczmarek**, I sekretarz KK PZPR **Wit Drapich**, Przewodniczący Krakowskiej Rady Związków Zawodowych **Antoni Dalkowski**, Naczelnik Dzielnicy Nowa Huta **Edward Strzeboński**, sekretarz Propagandy Kom. Fabr. PZPR **HiL Józef Węgiel**, Przewodniczący Zw. Rady Kombinatu HiL **Edward Giszowski**, Przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZSMP **Kazimierz Miniur**, Dyrektor Naczelny HiL **Czesław Drożdż**.

(Dalszy ciąg na str. 2)

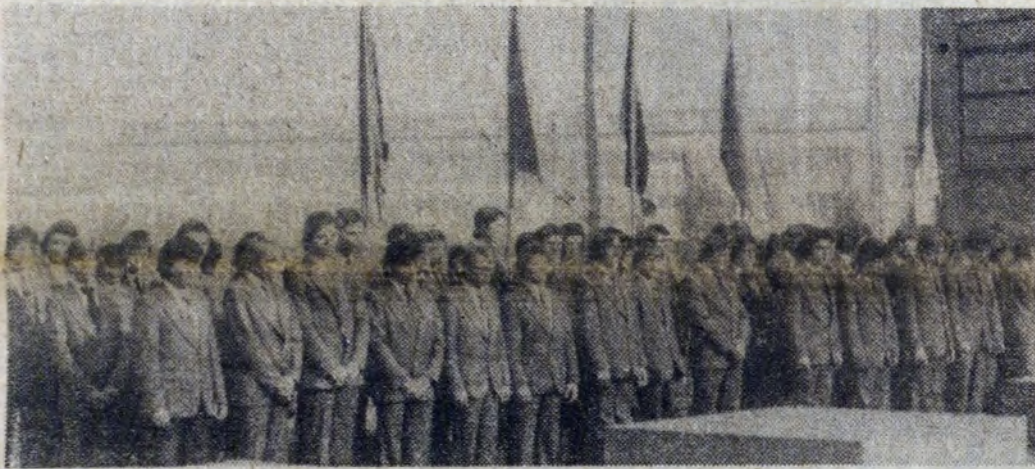
PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 43 (1087)

28 X. — 3 XI. 1977 r.

Cena 1 zł



Wielki mecz: Teatr Ludowy — Głos Nowej Huty 5:2

— Tu nie teatr, trzeba grać — mobilizował swój zespół dyrektor Ryszard Filipki na murawie stadionu Hutnika. I to pomogło. Aktorzy wygrali z „Głosem” 5:2, stwarzając w czasie całego meczu więcej okazji do strzelenia bramek. Przyszła jednak należy, że akcje obydwu zespołów cieszyły się dużym uznaniem widzów, która nawet w czasie późniejszego meczu Hutnika z Malapanwią krzyczała: — Aktorzy i dziennikarze na boisko!

A swoją drogą to chyba dzięki aktorom i dziennikarzom po raz pierwszy od dłuższego czasu trybuna stadionu były zapełnione. Co też na to skarbnik klubu? — pytają teraz aktorzy. Broń Boże, nie o żadne tu premie chodzi. Zwycięstwo odnieśli honorowo. Wprawdzie wynik meczu nie jest jeszcze zatwierdzony przez PZPN, gdyż dopatrzono się przekupstwa sędziego, Tadeusza Parpana przez dyrektora Filipkiego (wzięcie czterech biletów do teatru), to już dziś zespół „Głosu” zapowiedział srogi rewanż na wiosnę.

(Dokończenie na str. 7)

Pisarze radzieccy odwiedzili nasz Kombinat



Z okazji „Dni Literatury Radzieckiej” w całym kraju odbywają się ciekawe spotkania, imprezy, orelacje. We wtorek przybyła do Krakowa grupa pisarzy Kraju Rad: Jurij Wierczenko, Irina Risińska, Rostisław Bratuń, Konstantin Wanszenkin, Dymitr Pawlyczko, Oleg Smirnow, Gunar Priede i Jegor Isajew.

Goście radzieccy w towarzystwie konsula Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie **Władysława Drożdża**, przybyli do Nowej Huty, gdzie przy pomniku Włodzimierza Lenina w alei Róż złożyli wianek czerwonych kwiatów. W Kombinacie pisarzy radzieckich serdecznie witali — sekretarz KF PZPR tow. **Józef Węgiel** oraz dyrektor techniczny HiL dr inż. **Stanisław Strama**. Goście interesowali się szczególnie działalnością organizacji partyjnej w naszym Kombinacie, rozwojem Huty im. Lenina oraz życiem kulturalnym dzielnicy.

W godzinach wieczornych przedstawiciele radzieckiej literatury spotkali się z ludźmi kultury i nauki Krakowa.

opinie

Był naszym sekretarzem. Człowiekiem niezwykle wymagającym, który nie tracił minuty czasu na odpoczynek, na jałowe dyskusje. Był niespożyty, chociaż nie wszystkim to się podobało. Wymagał bowiem wiele, bardzo wiele, nie tylko od siebie. Także od nas. Ież to razy słyszało się głosy: za dużo od nas wymaga, nie daje nam wytchnienia, taka pracowitość nas wykończy.

I stało się pewnego dnia coś dla nas niezwykłego, trudnego do uwierzenia. Nasz towarzysz odszedł od nas na zawsze. Rzecz dziwna — nagle zabrakło nam dopingu do działania, zabrakło kogoś, kto wymagał wiele, kto dużo pracował i dużo żądał, a przecież był naprawdę człowiekiem.

Zdarza się w życiu nie jeden raz, że mamy do ludzi pretensje o różne sprawy, czasem zupełnie blade, nie warte uwagi. Ale gdy tych ludzi wokół nas nagle zabraknie, pozostaje nieprawdopodobna pustka i żal. Powstają

refleksje. O co właściwie miałem do nich pretensje, dlaczego tak surowo ich sądziłem, czy rzeczywiście na to zasługiwali? Rodzi się coś w rodzaju wyrzutów sumienia. A najbardziej tragiczne jest to, że już niczego naprawić się nie da. Nigdy. Pojęcie „nigdy” jest straszne, jeśli nad nim zastanowić się głębiej. Złowrogi, niepojęte, trudno się z nim pogodzić.

Mieliśmy kiedyś korespondenta, którego kilka materiałów znaleźliśmy niedawno w teczce. Nikt po nim nie potrafił już z taką pasją walczyć o spr-

Przemijanie

wy huty, którymi żył na co dzień, którymi się interesował, które chciał rozwikłać, pomóc załodzić, nie zważając na żadne korzyści osobiste. I znów powstała pustka, wyrwa, luka, której do tej pory nikt nie zdołał wypełnić, chociaż mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych.

I mieliśmy innego przyjaciela, doświadczonego drukarza, który jak mało kto, dbał o interesy naszego pisma. Nie było sytuacji, a różne się w naszej pracy zdarzają, z której nie umiałby wybrnąć, ratując nas dosłownie w ostatniej chwili przed „wpadką”. Od-

szedł od nas na zawsze. Nagle, niespodziewanie, z dnia na dzień. Sprawy to niepojęte, nieodwracalne, pozostawiające ogromny smutek w sercu. Zapobiec im jednak nie można, taka jest kolej życia.

Za kilka dni Święto Zmarłych. Idziemy wszyscy na groby naszych bliskich, krewnych, przyjaciół, znajomych. Przypominamy sobie ich życie, słyszymy ich głosy, ich śmiech, gdy byli wśród nas. Zapalamy znicze, kładziemy kwiaty, porządkujemy groby. Myślimy wtedy nie tylko o tych, których znaleźliśmy. Przychodzą nam na myśl poległszy Ojczyznę żołnierze i ofiary barbarzyńskiego, wojennego terronu. Czyż może zabraknąć świeczki i chociażby skromnego kwiatka na któreś z mogił?

Znam ludzi, którzy nie mają na cmentarzach żadnych bliskich im ludzi. Niosą jednak znicze, aby zapalić je tam, gdzie nie dociera nikt, na opuszczonych i zaniedbanych mogiłach. To jest obowiązek nas, żywych. W tym jednym, smutnym dniu w roku wszyscy, absolutnie wszyscy, odczuwamy potrzebę oddania skromnego hołdu, ludziom, którzy odeszli od nas na zawsze.

Pomyślmy o nich w Dniu Święta Zmarłych. I bądźmy życzliwi dla... żywych, aby kiedyś mogli o nas z czystym sumieniem napisać, że byliśmy ludźmi.



Dzień Zmarłych — dzień zadumy...

Z OBRAD EGZEKUTYWY KF PZPR

Krystalizuje się program działania



Podsumowując dorobek kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii, egzekutywa stwierdziła, że jest on nad wyraz bogaty i konkretny...

dzony do realizacji. Podobnie przedstawia się sprawa z wnioskami dotyczącymi działalności gospodarczej...

Z tego ogromu problemów jakie przyniosło pokłosie kampanii sprawozdawczo-wyborczej wylania się szereg generalnych problemów...

rencjach są sprawy stałej poprawy systemu gospodarowania, oszczędności materiałów...

Inną gamą zagadnień poruszanych na konferencjach są sprawy polityki żywnościowej, łapówkarstwa i kumoterstwa...

W drugiej części obrad egzekutywy prowadzonej przez sekretarza KF tow. J. Węgła, przeanalizowano i zatwierdzono materiały sprawozdawcze na XIII Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR w HiL, która odbędzie się w listopadzie br.

Dzień Nauczyciela w resorcie hutnictwa



Jednym z ważnych akcentów uroczystości 25-lecia Ośrodka Kształcenia Ustawicznego, było wręczenie stanzdaru szkolnej organizacji ZSMP.

Jednym z najważniejszych celów uroczystości była wymiana doświadczeń wśród pracowników resortowych oświaty zawodowej...

W resorcie hutnictwa kształci się 24.000 uczniów w 17 Ośrodkach Szkolnictwa Zawodowego...

Funkcjonalność naszego modelu polega na zintegrowaniu form szkolnych z wszystkimi formami kursowymi.

Przez Ośrodek Kształcenia Ustawicznego przewija się rocznie ponad 5 tys. ludzi...

to przeszkoliliśmy również ponad 6.000 pracowników dla Huty „Katowice”.

W dowód wysokiego uznania dla pracy Ośrodka i poszczególnych jego pracowników...

Przez Ośrodek Kształcenia Ustawicznego przewija się rocznie ponad 5 tys. ludzi...

Technikum HiL, Stanisław Kuć, st. instr. nauki zawodu ZSZ HiL, Józef Sudol, st. instr. nauki zawodu w ZSZ HiL, Władysław Wiercimak, kier. internatu ZSZ HiL...

— Brazyjski Krzyż Zasługi — mgr Maksymilian Giba, st. inspektor szkolenia zawodowego, Władysław Nowak, st. inspektor nauki zawodu w ZSZ HiL...

— Złote i Srebrne Odznaki Zasłużonego dla Miasta Krakowa — Marian Jamroz — Zastępca Dyrektora Technikum HiL, Bogdan Toboła — nauczyciel ZSZ HiL...

— Złote i Srebrne Odznaki Zasłużonego dla Miasta Krakowa — Marian Jamroz — Zastępca Dyrektora Technikum HiL, Bogdan Toboła — nauczyciel ZSZ HiL...

— Złote i Srebrne Odznaki Zasłużonego Działacza Związku Zawodowego Hutników otrzymało 10 pracowników Ośrodka...

— Złote i Srebrne Odznaki Budowniczego Nowej Huty otrzymało 10 pracowników Ośrodka. (elem)

— Srebrne Krzyże Zasługi — inż. Anna Rożnawska, prof. — inż. Anna Rożnawska, prof.

Fot. Andrzej Warchałowski



Studium Wiedzy Związkowej, Kursy Uniwersytetu Robotniczego ZSMP oraz WUML.

Nasz Kombinat jest przykładem wzorcowym harmonijnej współpracy szkolnictwa z przemysłem. Mamy najwyższy wskaźnik przeszkolonych robotników i mistrzów, a ponad-

mgr Henryk Harańczyk, Dyrektor ZSZ HiL, mgr Kazimierz Bałko, nauczyciel ZSZ HiL, Mieczysław Jakubiec, St. Instruktor nauki zawodu ZSZ HiL...

— Srebrne Krzyże Zasługi — inż. Anna Rożnawska, prof.

KONFERENCJA PZPR W ZAKŁADZIE REMONTÓW, HUTNICZYCH

LUDZIE I REMONTY

W podniosłej atmosferze przebiegała Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Zakładzie Remontów Hutniczych HPR. Nie było do sprawy z naszego życia społeczno-gospodarczego, który by nie znalazł odzwierciedlenia w partyjnej dyskusji...

Problemem nr 1 dla remontowców jest duża fluktuacja załogi — o czym z wielką troską mówili: Jan Job, Leonard Świdziński, kierownik ZRH — Andrzej Budzowski i inni. Przyczyn jest wiele, między innymi konkurencyjne płace w budownictwie...

monogramy remontów w hucie, nie zawsze pełne zabezpieczenie w materiały i części zamiennie do maszyn i urządzeń, remontowcy w ostatnim okresie czasu zrobili wielki krok naprzód. Ich „marka” znana jest w dzielnicy, mieście i daleko poza obrębem Krakowa...

Sprawy jakości remontów i przygotowania pól remontowych poruszali w swych wystąpieniach także: Andrzej Zadrożński, Zbigniew Strzelecki, Kazimierz Król. Tow. Król wnioskował między innymi, by przyszłe remonty przewidywano już na deskach projektantów...

wotnych pracowników oraz sytuacji ogólnorynkowej w kraju. Sporo też było uwag co do decyzji podejmowanych na szczeblu władz naszego miasta. Były to głosy krytyczne ale kończące się konkretnymi wnioskami i rzeczowymi postulatami zarówno co do dziedziny handlu i zaopatrzenia, jak i komunikacji miejskiej...

W trakcie Konferencji dokonano oczywiście wyboru nowych władz. 25 osób do Plenum i 9-osobową Egzekutywę KZ. Funkcję I sekretarza, na pierwszym posiedzeniu plenarnym KZ, powierzono — KAZIMIERZOWI KRÓLOWI. Sekretarzami zostali: JOZEF CHRABASZCZ, STANISŁAW SAMEK, BRONISŁAW GUBAŁA. Komisji Rewizyjnej będzie nadal przewodniczył ADAM CHRUSCICKI. Na Konferencji Fabrycznej PZPR organizację partyjną ZRH reprezentować będą: Danuta Chelmecka, Andrzej Budzowski, Bronisław Gubała, Stanisław Jabłoński, Jan Job, Kazimierz Knapik, Nikodem Muzyk, Władysław Pietras, Edward Słowiński, Józef Wnęk, Zdzisław Wojtusik, Julian Zawarika.

(R)

Z zebrań sprawozdawczo-wyborczych TOP w Nowej Hucie

W październiku br. odbyła się ostatnia w tej kadencji wspólna narada Komisji KD PZPR d/s pracy partyjnej w miejscu zamieszkania z sekretarzami Terenowych Organizacji Partyjnych w Nowej Hucie, na której dokonano oceny kampanii sprawozdawczo-wyborczej w trzynastu terenowych POP. Ocena, tak pod względem przygotowania organizacyjnego jak i zaangażowania politycznego, bądź co bądź towarzyszy w wieku podszliśmy i nie zawsze z najlepszym zdrowiem, wypadła pomyślnie. Szczególnie, jeżeli chodzi o dyskusję to była ona nacechowana dumą z rosnącego autorytetu naszej Partii w świecie i kraju, i rozbudową szeregów partyjnych o ludzi godnych miana komunistów. Autorytet Partii — mówiono — to suma naszych indywidualnych osiągnięć zawodowych, postawy i zaangażowania się w pracy dnia codziennego, to rzetelne wykonywanie obowiązków i statutowych. W tym miejscu należało się słowa uznania dla TOP Nr 3, pracującej od początku swojego istnienia pod kierunkiem I sekretarza tow. Polaka, która przyjęła w swe szeregi 7 towarzyszy, spośród mieszkańców osiedla. Członkowie tej i pozostałych organizacji czynnie pracują w samorządzie mieszkańców i w innych organizacjach społecznych. Wymieniona organizacja poszczycić się może bardzo wysoką frekwencją na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym (i nie tylko) bo aż 96,7 proc. stanu.

Niewiele odbiegają od tych wskaźników TOP nr 1, 2, 4, 5, 7. Towarzysze mówili również o wielkim i niezaprzeczalnym dorobku ekonomicznym naszego kraju. Niemniej mocno potępiano i domagano się zdecydowanego przeciwdziałania korupcji, łapownictwu, lekceważeniu pracy i ludzi pracy. Wielu weteranów Ruchu Robotniczego mówiło o przebiegu i wpływie na historię narodu polskiego Wielkiej Rewolucji Październikowej, której 60-tą rocznicę obchodzimy. Jeżeli chodzi o realizację Uchwały Biura Politycznego z maja 1973 r. dotyczącej kierowania do TOP przez POP towarzyszy odchodzących na rentę i emeryturę, to z tym jest jeszcze nie najlepiej.

Dyskutancki w swych wystąpieniach sygnalizowali również o znikomym zainteresowaniu się pracą TOP przez POP zakładów sprawujących opiekę nad danymi osiedlami. Do wyjątków należy pion Głównego Energetyka, Zakładu Stalowniczego, i częściowo Walcowni Blach Górących z Huty im. Lenina.

W nowej kadencji po raz pierwszy na stanowisku II sekretarza pracować będzie 6 towarzyszy, w tym 3 towarzyski.

CZESŁAW JABŁOŃSKI

Sekretarz Komisji KD d/s pracy partyjnej w miejscu zamieszkania w Nowej Hucie

Remonty ważne jak produkcja

Od jakości remontów, urządzeń zależy, czy produkcja w danym wydziale bądź zakładzie huty do następnego remontu będzie przebiegać planowo. Dzisiaj chciałem napisać o remoncie kotła nr 1 w W-80, gdzie w ciągu 30 dni nie tylko należy wykonać remont, lecz także wymienić całkowicie i przenieść aparaturę kontrolno-pomiarową do nowego pomieszczenia...

JERZY MISIASZEK korespondent

Wszystkim, którzy w trudnych dla nas chwilach, po śmierci naszego Syna Tadeusza, szczególnie Kolektywowi Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej, oraz młodzieży z Technikum Ekonomicznego, składają tą drogą serdeczne podziękowania KUBACCY



Trzech przodujących w czynnie październikowym hutników — Roman Krawczyk ZO, Mieczysław Kruk ZT i Stanisław Tarkowski ZH — otrzymali z rąk tow. W. Kruczyka dyplomy uznania. Między Hutą im. Lenina i Akademią Wychowania Fizycznego — pierwszą wyższą uczelnią na terenie naszej dzielnicy — podpisane zostało porozumienie, na mocy którego uczelnia opracuje dla Huty program rehabilitacji, rekreacji i wypoczynku załogi, natomiast Kombinat będzie udzielał AWF-owi dożalnej pomocy, umożliwiając jednocześnie przeprowadzanie specjalistycznych badań i przyjmując studentów na praktykę. Zakłady i wydziały Huty otrzymały zadanie przekroczenia planu zbiorci złomu na październik i listopad o dodatkowe 3,5 tys. ton. 26 bm. w Ośrodku Szkolenia Zawodowego odbyło się spotkanie kadry technicznej Huty z przedstawicielami firmy Unimation USA na temat możliwości stosowania automatów-robotów w przemyśle metalurgicznym, szczególnie w zakresie mechanizacji prac ciężkich i uciążliwych. 20 bm. KTR HiL przyjmował grupę 27 racjonalizatorów Kapitanatu Portu Gdańskiego. 25 bm. na roboczym posiedzeniu Prezydium WKTR i Prezydium KTR HiL omawiano działalność i stan racjonalizacji w Hucie za okres 9 miesięcy bieżącego roku. W ramach wymiany doświadczeń ustalonej w protokole współpracy naukowo-technicznej Dyrekcja Pracy udzielała konsultacji w zakresie polityki zatrudnienia i szkolenia kadr dla Kombinatu.

Czteroletni dorobek organizacji fabrycznej ZBoWiD Huty im. Lenina

W okresie sprawozdawczym Komisja ds. Młodzieży pod przewodnictwem kol. T. MADYDY obsłużyła centralnie 1.162 spotkania z młodzieżą z udziałem ponad 57 uczestników.

Niezależnie od tego kola zbawidowskie zorganizowały 159 spotkań z młodzieżą ZSMP oraz w ramach łączności miasta ze wsią 130 spotkań wyjazdowych. Oznacza to, że codziennie przeciętnie urządzało jedno spotkanie z młodzieżą obsługiwane przez 2-4 kombatantów.

Na wyróżnienie zasługują przodujący prelegenci, którzy obsłużyli w okresie sprawozdawczym największą ilość (ponad 200) spotkań: Władysław ROMANCZUKIEWICZ (renc.), Stanisław ZGORSKI (ZK), Stefan JAKUBEK (ZB). Dla uczczenia wydarzeń historycznych zorganizowano 63 centralnych uroczystości, akademii, koncertów i wieczornic w Sali Teatralnej HiL lub Klubie ZBoWiD. Niezmiernie uroczysty przebieg miała akademija dla uczczenia „Dnia Wojska Polskiego” w dniu 11.



Uczestnicy Letniej Szkoły Kultury i Języka Polskiego zwiedzają Muzeum Czynu Zbrojnego HiL.
Fot. O. HUTNICKI

X 1975 r., na której Minister Oświaty i Wychowania, wysoko oceniając naszą pracę wśród młodzieży — na wniosek Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD nadał Zarządowi Fabrycznemu ZBoWiD HiL — MEDAL KOMISJI EDUKACJI

NARODOWEJ — za owocną działalność wychowawczą prowadzoną w Muzeum Czynu Zbrojnego.

Poza tym w okresie sprawozdawczym zakładowe kola zbawidowskie zorganizowały: 132 uroczystości dla upamiętnienia wydarzeń historycznych oraz 55 rajdów i wycieczek (także kilkudniowych), z udziałem młodzieży ZSMP.

Do ciekawszych imprez organizowanych przez Zarząd Fabryczny należały tradycyjne rajdy do Koszyc z udziałem prezesa K. KURASIA. Po złożeniu wieńców przy pomnikach na Przełęczy Dukielskiej z okazji XXX-lecia Powstania Słowackiego i zwiedzeniu zabytków Słowacji, byliśmy serdecznie podejmowani przez b. partyzantów słowackich, którzy nas dwukrotnie rewizytowali w Polsce bardzo gorąco przyjmowani.

Ciekawe formy działalności przejawiali członkowie Kola ZBoWiD HPR, którzy przy pomocy przedsiębiorstwa — dla upamiętnienia walk partyzanckich, zbudowali pomnik „Bo-

haterom ziemi pińczowskiej” w Stępcicach oraz wykonali tablicę pamiątkową w Trzonowie.

Dużymi osiągnięciami może wykazać się nieduże ilościowo Kolo ZBoWiD Pionu DI, które przy pomocy finansowej S.M. „HUTNIK” ustawiło na osiedlu Bohaterów Września w Nowej Hucie obelisk oraz zasadziło „dąb wolności” w XXX-lecie Zwycięstwa nad hitleryzmem. Na szczególną wzmiankę zasługuje dalsza współpraca z ZF ZSMP HiL, który ufundował nam sztandar wręczony 15. X 1976 r., w obecności W-min. Oświaty i Wychowania gen. dyw. Z. HUSZCZY, za co młodzieży należą się słowa uznania.

Dużą rolę w realizowaniu planów wychowawczych spełniała nasza placówka muzealna powołana w lipcu 1968 r., z inicjatywy prezesa A. DAŁKOWSKIEGO, jako stała wy-

stawa pamiątek p.n. „Hutnicy 25 lat temu” a po przydzieleniu 4 nowych pomieszczeń, wyremontowaniu ich w czynie społecznym i powiększeniu ekspozycji przekształcona w dniu 9. V 1970 r., w MUZEUM CZYNU ZBROJNEGO PRAC. HiL, które prowadzi mgr J. BUGAJSKI. W okresie sprawozdawczym nasze muzeum „bilet wizytowy HiL” zwiedziło 1520 wycieczek krajowych i grup młodzieżowych oraz 155 delegacji zagranicznych z 21 krajów. Nadmienić należy że w okresie 9-letnim zbiory muzealne obejrzało 320 tys. osób. W 90 proc. młodzież szkolna i 283 delegacje zagraniczne. Za wybitne osiągnięcia wychowawcze muzeum w konkursie „Izba tradycji i perspektywy ogniem socjalistycznego wychowania i kształcenia załóg” Centralna Rada Związków Zawodowych przekazała nam w lipcu br. „dyplom uznania CRZZ”.

Obecnie trwają prace związane z powiększeniem muzeum, nadbudową II p. Do połowy listopada br. budynek ma się znaleźć pod dachem. Ponowne otwarcie przewidujemy w dniu 9. V 1978 r.

Na koniec pozwalamy sobie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji naszych planów: Kolektywowi Kierowniczemu HiL: I Sekretarzowi KF PZPR J. NOWOTNEMU, Dyrektorowi Nacz. Dr. inż. Cz. DROZDZOWI, Przew. ZG. ZZH. Posłowi Antoniemu SECIE, Przew. ZRK HiL E. CISOWSKIEMU, Dyr. ZRH mgr inż. A. BUDZOWSKIEMU, Sztabowi Generalnemu WP oraz krakowskiemu kolekcjonerowi mgr. T. OTREBSKIEMU.

JÓZEF BUGAJSKI
wiceprezes
Organizacji Fabrycznej
ZBoWiD HiL



Muzeum Czynu Zbrojnego ZBoWiD HiL jest jedyną tego typu placówką muzealną w kraju, toteż nie dziwnego, że budzi powszechny podziw i odwiedzana jest przez gości z całego kraju.
Fot. O. HUTNICKI



Nasi zbawidowcy, a wraz z nimi młodzi ludzie goszczą często u krakowskich spadochroniarzy. Na zadjęciu, w sali tradycyji 6 DP.
Fot. J. ROŚKIEWICZ



panie doktorze, dlaczego ja kaszlę!

Zaczynają się jesienne chłody, a z nimi „sezon” przeziębień. Bronchit i katar dają się we znaki sporej grupie naszego społeczeństwa, rośnie absencja chorobowa, kolejki w aptekach, przed gabinetami lekarzy.

— Jak walczyć z chorobami układu oddechowego, jakie czynniki powodują wzrost przeziębień — pytamy doc. dr hab. EDWARDA KIECIA, kierownika Katedry Medycyny Pracy i Chorób Zawodowych AM w Krakowie.

— Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na tak skomplikowane pytanie. Choroby układu oddechowego wywołuje szereg czynników, począwszy od skłonności osobniczych, skończywszy na warunkach środowiskowych. Nas jako lekarzy przemysłowych interesuje szczególnie w jakim stopniu warunki pracy w hutnictwie wpływają na wzrost zachorowań tego typu.

— W ciągu dwu lat prowadziliśmy badania, których wyniki miały dać odpowiedź na to pytanie. Objęliśmy nimi ok. 3 tysiące osób, większość z nich stanowili ludzie pracujący na stanowiskach „gorących”, w miejscach zapylnych i zanieczyszczonych gazami, na odkrytych przestrzeniach. Byli to ludzie w tzw. średnim wieku, pomiędzy 30—50 roku życia. Jedynie 8 proc. badanych miało powyżej lat pięćdziesięciu.

— Słowem statystycznie rzecz ujmując, objęto badaniami cały przekrój społeczności hutniczej. Zatem wyniki badań pozwoliły odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu praca w warunkach uciążliwych powoduje wzrost zachorowań na tego rodzaju przypadłość?

— Wnioski z naszych badań były nieco zaskakujące. Okazało się bowiem, że nawet najbardziej niekorzystne wa-

runki środowiska pracy w hutnictwie wpływają w mniejszym stopniu na wzrost ilości ludzi uskarżających się na dolegliwości ze strony układu oddechowego, jeśli ci pracownicy nie palą nąlogowo tytoniu.

Dopiero zanieczyszczenie atmosfery pyłami przemysłowymi i gazami, zmienne temperatury lub „gorący” klimat stanowiska pracy w połączeniu z „dymkiem” papierosa wpływają na wzrost zachorowań, i utrwalanie się zmian chorobowych układu oddechowego.

Statystyka wykazała, że bez względu na wiek i stanowisko pracy, odsetek ludzi zdrowych był większy wśród hutników niepalących. Z 636 tytoniowych abstynentów objętych badaniami zatrudnionych w 6-ciu wydziałach HiL jedynie 69 uskarżało się na przewlekły kaszel, podczas gdy wśród palących odsetek ten był wielokrotnie wyższy. Niepalący najlepiej adaptowali się do niekorzystnych warunków środowiskowych, dopiero skojarzenie warunków „uciążliwych” z nąlogiem palenia srogarszało nam wyraźnie „statystykę”.

— Niestety, palacze stanowią jednak przeważającą większość wśród hutników?

— Tak. Jak wynika z danych, pali blisko 70 proc. pracowników, starsi pracownicy palą nieco mniej niż młodzi, jest wśród nich wielu takich, którzy porzucili palenie wskutek zaleceń lekarzy, lecz po wielu latach polknięcia dymu mają już utrwalone zmiany w układzie oddechowym.

— Sumując, z naszych badań wypływają następujące wnioski, właśnie palenie tytoniu wywiera istotny wpływ na częstość występowania przewlekłych nieswoistych schorzeń układu oddechowego u pracowników Kombinatu. Na-

stępny wniosek; hutnicy nie powinni palić, jeżeli chcą zachować dobry stan zdrowia, a zatem zwalczanie nąlogu palenia w naszych warunkach nabiera szczególnego znaczenia. — Odpowiedziałem częściowo na pytanie dlaczego pani kaszle. A o innych przyczynach schorzeń układu oddechowego porozmawiamy następnym razem.

Pacjentką była pałaca ANNA GORAZD



Przez wielu byłoby powtarzać, że bez energetycznych źródeł mocy nasz Kombinat nie mógłby funkcjonować ani godziny. A przecież energia, to nie tylko prąd, to także gaz, woda, para wodna i ciepło. Właśnie o ludziach troszczących się o to, aby w ruruciągach oplatających gęstą siecią całą hutę zawsze krążyło ciepło, będzie dziś mowa. Szczególną po temu okazję stwarza fakt, że Wydział Ciepłoty obchodzi srebrny jubileusz swej pracy.



M ało kto wie, że przy „Mostostalu” działa Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Konstrukcji Metalowych. O jego 20-letnim dorobku rozmawialiśmy ostatnio na spotkaniu z przedstawicielami Ośrodka a specjalnie interesował nas wkład tych ludzi w pracę na rzecz Kombinatu HiL.

Nie ma prawie rejonu huty, gdzie nie napotkalibyśmy śladów działalności Ośrodka w postaci nowych rozwiązań w dziedzinie urządzeń dźwigowych oraz konstrukcji. Na Koksowni i w Aglomerowni np. pracują mosty przeladunkowe (typu powłokowego) jego właśnie projektu, wielkie piece huty wyposażone są stopniowo w nowy, doskonalszy system chłodzenia — również jego pomysłu, wiele prac podejmowanych jest w wydziale W-80. Krót-

Pracom badawczym naprzeciw

ko mówiąc: wszędzie tam gdzie konieczna jest modernizacja, forsowanie postępu technicznego — nieocenione usługi oddaje hucie Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Konstrukcji Metalowych „Mostostal”, oddział w Krakowie.

Ciekawe byłoby przedstawienie także licznych prac wykonywanych przez Ośrodek na terenie całego kraju. Wszędzie bowiem, gdzie budowane są nowe mosty i wiadukty, gdzie powstają hale fabryczne — mieści się wkład pracy tego zespołu. W ciągu 20 lat dał się on poznać jako twórca śmiałych, nowoczesnych rozwiązań projektowo-konstrukcyjnych. Za to należy się jubilatowi uznanie i szacunek.

Z okazji 20-lecia krakowski Oddział Centr. Ośrodka Badawczo-Projektowego „Mostostal” organizuje sympozjum na temat rozwoju konstrukcji metalowych, połączone z wystawą prac projektowych Ośrodka. Sympozjum odbędzie się w budynku NOT przy ul. Straszewskiego 28, w dniach 28 i 29 października. (jd)

...zaczęło się od prowizorycznej kotłowni

W AULI SZKOŁY MUZYCZNEJ

...odbyła się ostatnio uroczysta akademie, na którą przybyli goście jubilatów — sekretarz KF PZPR HiL Józef Węgiel, przew. ZRK Edward Cisowski, dyrektor techniczny Stanisław Strama. Obecni byli także przedstawiciele władz dzielnic, Politechniki Krakowskiej, AGH oraz wszyscy poprzedni kierownicy tego wydziału — mgr inż. Jerzy Gierz, doc. dr Edward Garczia, mgr inż. Adam Biegun, mgr inż. Jerzy Litwin i obecny kierownik wydziału, mgr inż. Tadeusz Sztaba.

Podczas uroczystości pięciu zasłużonych pracowników wydziału — inż. Józef Papiż, Antoni Musiał, Marian Tyniec, Stanisław Maćkowiak i Józef Lalik udekorowanych zostało odznaką Budowniczego Nowej Huty. 65 jubilatów otrzymało dyplomy uznania, 20 wyróżnionych zostało tytułem Przewodnika Pracy Socjalistycznej.

POCZĄTKI BYŁY SKROMNE

Wspominając czas narodzin wydziału i formowania się jego załogi, przedstawia się nam obraz niezwykle skromnych początków. Obsługa kilku niewielkich kotłowni rejonowych. Pomoc budowniczym huty w ich pracy. Przejmowanie do eksploatacji pierwszych magistrali ciepłowniczych, pierwszych rurociągów pary technologicznej. Ostre tempo pracy. Stały marsz naprzód.



Z biegiem czasu rosła liczna na początku załoga, a range jej coraz ważniejszych zadań wyznaczało uruchamianie kolejnych obiektów i wydziałów Kombinatu. Wszędzie tam, gdzie pojawiali się hutnicy — stalownicy, walcownicy, natychmiast konieczny był wkład pracy ich — energetyków, speców od ciepłownictwa.

Stawali więc do pracy w Stalowni Martenowskiej, obsługując tutaj kotły-utylizatory. Objęli stanowiska przy chłodzeniu pieców przepychowych w Walcowni Gorącej Blach oraz w Walcowni Taśm. Od 1959 roku rozpoczęli przesyłać energię cieplną z Kombinatu do dzielnicy Nowa Huta, celem ogrzewania mieszkań.

Nowe zadania postawiło przed wydziałem uruchomienie Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Tutaj trzeba było opanować pracę na zupełnie dotąd nieznanym urządzeniu, jak również przejąć chemię i elektrotechnikę. Nie odmówił wówczas polskiemu kolegom swej pomocy eksperci radzieccy. Z tego okresu pamiętamy takich przyjaciół jak Zurawlew, Bondarenko, Lejzman i inni.

W opanowywaniu eksploatacji tzw. traktów spalin konwertorów załoga Wydz. Ciepłego zdążyła trudny egzamin na piątkę. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu całej załogi oraz dzięki wdrożeniu licznych rozwiązań technicznych. Za prawdziwy sukces należy uznać dwukrotne wydłużenie cyklu międzyremontowego kotłów odzysknicowych, zmniejszenie zużycia deficytowego gazu ziemnego do opalania kotłów w przerwach pracy konwertorów, wyeliminowanie przerw produkcyjnych pieca tandem powodowanych usterekami ruchowymi ssawy dymowej, poprawę warunków pracy załogi.

MILIONY TON WĘGLA

Bardzo wymowny może być następujący bilans. Otóż zagospodarowanie w układach ciepłowniczych pary produkowanej w kotłach odzysknicowych, wykorzystanie ciepła spalin odlotowych z pieców węglnych Walcowni Slabing do ogrzewania części terenu huty, zagospodarowanie pary pochodzącej z chłodzenia wyparkowego pieców martenowskich do odgazowania wody zasilającej kotły dało w efekcie zmniejszenie zużycia węgla energetycznego o 115 tys. ton w skali rocznej!

Poszerzmy jeszcze ten bilans o okres całego 25-lecia. Okazuje się wtedy, że w wyniku wykorzystania ciepła pochodzącego z wtórnych źródeł w naszym Kombinacie, zaoszczędzono 4,2 mln ton węgla. Pozycja to niemała w zużyciu energii całego kraju.

Za szczególne osiągnięcia w dziedzinie techniki pracownicy Wydz. Ciepłego byli dwukrotnie laureatami czołowych nagród w Krajowym Konkursie Paliw i Energii oraz Nagrody Miasta Krakowa za 1976 rok.

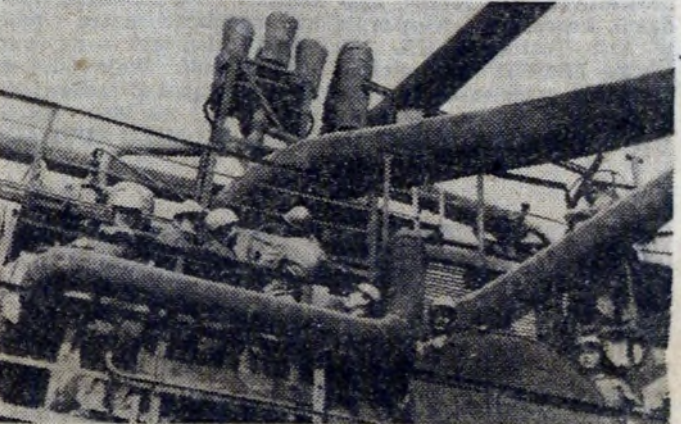
Wyrazem bardzo wysokiej oceny kwalifikacji i doświadczenia tej załogi stała się prośba o udzielenie pomocy kadrowej Hucie „Katowice”. Pomocy tej, rzecz jasna, wydział nie odmówił. Przekazał młodej załodze „Katowic” swoich najlepszych pracowników. Oddali oni nieocenione usługi.

POPRAWIAJĄ SIĘ WARUNKI PRACY

Warunki pracy załogi, aczkolwiek trudne, ulegają stałej poprawie. Wspomnę o podjęciu w przyszłym roku budowy nowych obiektów administracyjno-socjalnych i warsztatowo-magazynowych. Skromny stan posiadania w tym zakresie znacznie się poprawi.

Tego jubilatowi z całego serca życzymy!

J. DANEK



W ub. poniedziałek w Sali Teatralnej HiL, zainaugurowano kolejny Turniej Kulturalny Wydziałów Huty. Przybyłe na uroczystość delegacje wydziałów biorących udział w Turnieju, czyniąc zadość tradycji, złożyły swe podpisy w Księdze Pamiętkowej, a następnie, oddały się bez reszty kulturalnej rozrywce, w wykonaniu m. in. popularnego parodysty A. Gromnickiego.



Na zdjęciu — żywa reakcja publiczności świadczy najlepiej o atmosferze inauguracyjnego spotkania. (OKT.)

Na terenie Kombinatu, a także przedsiębiorstw budowlanych, czynnych jest — dla wygody załogi — 58 agencji zakładowych PKO. W ciągu roku przybyły dwie — w Walcowni Zimnej Blach (ZB-2) oraz w ośrodku elektronicznej techniki obliczeniowej HiL.

Do najepszych, najoperatyniej działających należy kilka spośród tych placówek. Agencja nr 327 prowadzona w ZO przez panią Teofilę Nitszke. Agencja nr 310 działająca w budynku „Z” centrum administracyjnego HiL, prowadzona przez panią Helenę Wleciał i Marię Kokoszke. Agencja nr 354 w Zakładzie Mechaniczno-Konstrukcyjnym HiL, prowadzi ją Władysław Kolaś. To jeden spośród tylko pięciu mężczyzn wśród zupełnie sfeminizowanego grona agentek. Bardzo dobre rezultaty uzysku-

W agencji PKO szybko i wygodnie

ją także agencje: nr 1227 w centralnej przychodni ZLZ (prowadzi ją pani Anieszka Majda), nr 421 w Walcowni Gorącej Blach (pani Dorota Słupczyńska), nr 356 w Nowohuckim „Transbudzie” (pani Weronika Wiśniewska), nr 592 w „Mostostalu” (pani Janina Cichy).

Mają one największy obrót gotówkowy. Złatwiają najwięcej operacji finansowych. Dopisują wkłady do książeczek mieszkaniowych, przyjmują i wypłacają gotówkę. Pracują przy tym bezusterkowo. Umiejętnie godzą pracę zawodową ze służeniem ludziami „podręcznym, wygodnym bankiem”, z którego każdy chętnie korzysta.

Nic w tym dziwnego, bowiem

agencje złatwiają szereg operacji: przyjmują opłaty za gaz i elektrykę, opłaty za telefon. Można w nich spłacać zaciągnięty kredyt, można uiszczać składki ubezpieczeniowe ZUS i PZU. Łatwo też tutaj i wygodnie płacić się za skierowanie w czasy, za prenumeratę czasopism. Można otworzyć sobie książeczkę PKO, wpłacić, podjąć gotówkę. A wszystko to na miejscu, w zakładzie pracy, bez wychodzenia w kolejkach, bez nerwów. Wygoda — ogromna.

Pani Teofila Nitszke prowadzi agencję PKO w ZO już prawie 20 lat. Prowadzi ją wzorowo, bezbłędnie zyskując sobie uznanie klientów i wysoką ocenę PKO. Po prostu lubi tę swoją

dodatkową pracę, ceni kontakt z ludźmi. Dzień w dzień obsługuje dziesiątki klientów. Ma swoich stałych gości, którzy tylko do niej przychodzą. Najczęściej zwiadcza z wpisaniem do książeczek wpłat systematycznego oszczędzania (z tej formy oszczędzania korzysta w ZO HiL ponad 400 robotników i ok. 70 pracowników umysłowych). Przyjmuje opłaty za mieszkanie, za wczasy, radio i TV. Jeszcze do niedawna przyjmowała również składki partyjne.

Pracowita i przy tym dokładna. Słowem, wzorowy agent ułatwiający ludziom życie. Gratuluję osiągnięć w miesiącu upowszechniania oszczędności! (jd)

TADEUSZ WOJCIECHOWSKI

jest posiadaczem życiorysu, który wzbudzać musi uznanie w każdym słuchaczu. Nawet w Nowej Hucie, gdzie ludzi o podobnych kolejach losu można znaleźć bardzo dużo.

Pochodzi ze wsi, z okolic byłego powiatowego Brzeska. Do Nowej Huty trafił w 1952 roku, jako junak Służby Pałsce. Do „Elektromontażu”, gdzie powierzono mu początkowo nie bardzo czasochłonną funkcję pomocnika monter. Ale w owym czasie dla młodego Tadeusza liczyła się jeszcze także szkoła. Uczestniczył na przykładowej ZSZ, gdzie poznawał tajniki elektrotechniki.

Podczas służby wojskowej dołożył do zdobytej wcześniej wiedzy umiejętności radio-mechanika. Wrócił do „Elmontu” jako monter. Nie pomocnik monter, a monter. Nie zamierzał zresztą poprzestać na tym, co już osiągnął. Zdał więc niedługo potem egzamin mistrzowski. Został — zaczął uczyć innych — dokładnej roboty, tak jak kiedyś Świeltlik, Sepielak — uczyli jego. Niektórzy z uczniów Wojciechowskiego też już są mistrzami, jak choćby Rysiek Wojnar-

Znalazł w życiu swoje miejsce

ski, czy kierownikami budowy, jak Janek Gustak. Z obydwojma spotyka się nasz Jubilat na terenie Huty „Katowice”, bo tam właśnie zostali oddelegowani.

Tadeusz Wojciechowski, choć jeszcze jest zupełnie młody, wiele poważnych prac ma już na swoim koncie. Wśród obiektów, których powstaniu towarzyszył, są m. in. wszystkie walcownie HiL. W Hucie „Katowice” pracował na Zgniataczu i Walcowni Ciągłej. Teraz jest na Średniej.

Zawsze był w czołówce. Znał dobrze swój zawód. Umiał organizować pracę, do której podchodził z pietysmem. Więc i wyniki zadawały przelężonych. Nie tylko tych w „Elektromontażu” nr 2 w Nowej Hucie; także w Zjednoczeniu, Ministerstwie. Niedawno za te wyniki otrzymał nagrodę ministra. No i wysokie odznaczenie — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

25 lat pracy w jednym przedsiębiorstwie... To szmat czasu;

w tym przypadku to historia przedsiębiorstwa. Wojciechowski pracował w nim od jego powstania. Z wszystkimi dyrektorami, którzy kolejno nowohuckim „Elmontem” kierowali. Toteż dziś dyrektor generalny Budowy Huty „Katowice”, wiceminister Kozakiewicz, były dyrektor „Elmontu” ceni w Wojciechowskim sprawdzonego fachowca, odpo-



wiedzialnego człowieka. Podobnie dyrektor Patrzałek, aktualnie „Elmontowi” szefujący.

— Co będzie po Katowicach? — pytał Wojciechowskiego.

— Roboty w Polsce nie brakuje. A na jakiś czas wybieram się za granicę. Może do Austrii, może do Węgier. W tej chwili mogę pracować wszędzie. Po 25 latach pracy człowiekiem traktuje się w przedsiębiorstwie z należytym szacunkiem. Ma się w tym przedsiębiorstwie swoje miejsce. Po 25 latach ma się już swoje miejsce w życiu. Szkoda, że wielu ludzi w młodości o tym nie myśli i zmienia pracodawcę, jak przysłówowe rękawiczki.

— Roboty w Polsce nie brakuje. A na jakiś czas wybieram się za granicę. Może do Austrii, może do Węgier. W tej chwili mogę pracować wszędzie. Po 25 latach pracy człowiekiem traktuje się w przedsiębiorstwie z należytym szacunkiem. Ma się w tym przedsiębiorstwie swoje miejsce. Po 25 latach ma się już swoje miejsce w życiu. Szkoda, że wielu ludzi w młodości o tym nie myśli i zmienia pracodawcę, jak przysłówowe rękawiczki.

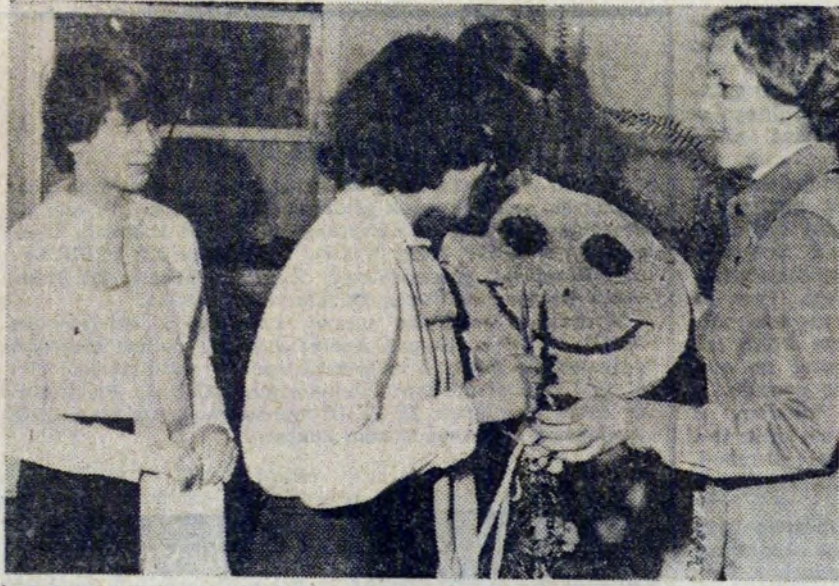
OWOCE I WARZYWA

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego informuje, że dla pracowników Kombinatu HiL prowadzona jest sprzedaż owoców i cebuli, po cenach półhurtowych. Sprzedaż odbywa się w budynku administracyjnym OZR, skrzydło „B”, pokój nr 33, w godzinach od 15.00 do 19.00.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA PRZEZ HUTĘ ZADAŃ PRODUKCYJNYCH DO 25. X. 1977 R.	Zakład Przet. Hutn. Bochnia	
	blacha trafo	38
	profile giete	87
	Walcownie Wstępne	
	kesy	99
	kesiska	94
Zakład Mat. Ogniotrwałych	Walcownia Slabing	
wyroby szamotowe	ślaby	95
wyroby zasadowe	Walcownia Gorąca Blach	
wapno palone	blacha	81
dolomit	Walcownia Gorąca Taśm	
Zakład Koksachemiczny	taśma	87
koks ogółem	Walcownia Drobna i Drotu	
koks wielkopiecowy	profile drobne	99
Zakład Wielkopiecowy	drot	98
aglomerat ze spiekalni 1	Wydział Rur Zgrzewanych	
aglomerat ze spiekalni 2	rury stalowe	101
surówka		

DOBRE I RYTMICZNIE pracuje załoga ZK. Wykonała plan dając dodatkowo tony koksu wielkopiecowego. Mocno tempo pracy, utrzymują załogi obu Aglomerowni. Załoga I spiekalni dostarczyła dodatkowo 6,2 tys. ton aglomeratu, załoga II spiekalni — 5,4 tys. ton. Dobrze pracują stalownicy z Martenowskiej: przekroczyli plan o 4,4 tys. ton stali.



Przyjemność dla dzieci, radość dla rodziców — oto końcowy efekt wysiłków inwestora, a także wykonawcy nowego przedszkola w naszej dzielnicy. Zlokalizowano je w os. Piastów, czyli tam gdzie najbardziej było potrzebne, a do użytku oddano niemal dokładnie w zaplanowanym terminie, za co budowlanym z KEM-u należą się słowa pochwały. Należą się one również wcale pokażnej ilości rodziców oraz personelowi przedszkola z jego dyrektorką **Joanną Sławiec** na czele, za znaczny wkład pracy społecznej w czasie końcowych prac budowlanych i zagospodarowywania nowego budynku.

Przedszkole nosi numer 152, a jego godłem, nadanym przez młodzież sąsiadującej z nim szkoły, jest tarcza roześmianego słońca. Moment przekazywania oryginalnego godła, uwiecznia nasze zdjęcie. (OKT.)

Seniorom służby zdrowia

Jeszcze jeden przykład jak wiele można zrobić, gdy inicjatywa poparta jest rzetelną pracą i społecznym trudem. Byłem ostatnio na skromnej uroczystości otwarcia świetlicy dla emerytów i rencistów Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 w Nowej Hucie. Wszystko co tutaj przygotowano, aby umożliwić spotkania i uprzyjemnić czas ludziom korzystającym z zasłużonego odpoczynku po długich latach pracy, powstało społecznym wysiłkiem.

Świetlica mieści się w Rejonowej Przychodni w os. Uroczym. Lokal ten został wygospodarowany przy życzliwej i serdecznej pomocy kierownika przychodni, dr **Jana Parużnika**. Urządzeniem go zajęły się panie z sekcji Socjalnej ZOZ — **Janina Dobromilska** i **Genowefa Zych**. Efekty ich pracy są znakomite, klub posiada własną bibliotekę, telewizor, radio. Wyposażony jest w rozmaite gry towarzyskie. Do dyspozycji gości stoi cały zestaw czasopism. Przewodnicząca rady klubu, p. **Maria Sypek** ma wszelkie warunki do tego, aby rozwinąć w tym miłym lokalu działalność żywą, ciekawą i pożyteczną.

Plany są bardzo ambitne. Klub czynny jest trzy razy w tygodniu. Odbywać się tutaj będą nie tylko spotkania emerytów i rencistów (warto podkreślić, że ZOZ nr 2 w Nowej Hucie posiada już ok. 300 wysłużonych pracowników), gościć będą w klubie przedstawiciele świata medycznego i kulturalnego, odbywać się będą prelekcje, wyświetlane będą filmy i przedroczka. Słowem program działalności pomysłany został tak, aby dla każdego wybrać można było coś miłego i interesującego. (Jd)

Nigdy nie byłem malkontentem, raczej pogodny optymizm był jedną z charakterystycznych cech mojego usposobienia. Ale czasem spotykam się ze sprawami, które poruszają mnie do głębi i wtedy mój optymizm rumieni się ze wstydu, a cały — wyrażając się górnolotnie — palam świętym oburzeniem a nawet gniewem. Myślicie drodzy czytelnicy, że chodzi o sprawy wielkie, fundamentalne, zasadnicze? Absurd!

Wysłała mnie żona w poniedziałek, żeby kupić trochę drobiazków kosmetycznych — dotyczących tak zwanej kultury osobistej.

Znając topografię — czyli sieć placówek handlowych czytaj sklepów — jak w dym poszedłem na Plac Centralny — gdzie od niepamiętnych czasów była perfumeria znana z bogatego zaplecza i uprzejmości personelu. Aliści cóż tam zastałem? Lokal jak po trzęsieniu ziemi, mała część zatkana tekturą — i napis „sprzedaż zniczy”. Zdziwiony pytam, co się tu dzieje.

Uprzejma ekspedientka wyjaśniła mi, że w ich miejsce ma się wprowadzić „Moda Polska”. Wyszędem z niczym, bo znicze kupiłem już wcześniej. A tu nowe zaskoczenie. Zamiast sklepu sportowego — placówka handlowa z bubla-

Spostrzeżenia optymisty

mi — czyli towarem przecenionym. Czyżby pierwsza zapowiedź „Mody Polskiej”?

Nie załamany poszedłem w poszukiwaniu kosmetyków do „Rococa”. Nowa niespodzianka. Przyjęcie towaru — o godz. 17.30. A przecież godziny handlu były wypisane jak wół od 11—19. Kiedy

WIECZORY...

DOM KULTURY Kombinat Huta im. Lenina jest jedyną placówką w Polsce, która podjęła trud organizowania „Wieczorów Narodowych”. Niełatwe to zadanie, gdyż dwugodzinną impreza nie jest w stanie zaprezentować całego bogactwa kultury i oświaty danego narodu. Z konieczności więc przedstawia się ten dorobek tylko wrywkowo, co może rodzić u pewnej części publiczności, która nawiasem mówiąc przybywa zawsze bardzo licznie, uczucie niedosytu.

Po wieczorach — czeskim, bułgarskim, armeńskim, szwedzkim, przyszła kolej na Wieczór Ukraiński, na który złożyły się fragmenty opery, poezja, dumki i bardzo bogata wystawa wyszywanek. Ponadto wieczór zainaugurowano wernisazem wystawy malarstwa Janiny Styki (Wystawa ta będzie czynna w Galerii „Rytm” przez dłuższy czas). W trakcie wieczoru miłośnicy ukraińskiej kuchni mieli możliwość uraczyć swoje podniebienia kulebiakami.

Imprezę zorganizowano przy pomocy Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Kulturalnego Ukraińców w Polsce. (okt)

WIECZÓR POEZJI Majakowskiego i Jesienina „Życie i pieśń”, zaprezentowany przez krakowskich aktorów: Krystynę Sierusiównę, Tadeusza Malaka i Zdzisława Zazulę w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy pl. Centralnym, spotkał się z dużym zainteresowaniem nowohuckiej publiczności.

Tadeusz Malak, pisząc scenariusz montażu poetyckiego, dokonał wyboru tych wierszy, które ukazują biografię poetów. Biografie dziwne, awanturnicze i niezablonowe...

Dopelnieniem poetyckiego słowa stała się muzyka — rosyjskie dumki i przyspiewki, poezja śpiewana w duecie przez Tadeusza Malaka i Krystynę Sierusiównę. Całość w oprawie oszczędnego gestu scenicznego, była próbą aktorskiego smaku i talentu artystów. (mg.)

próbowałem zaglądnąć do wnętrza, pani ze sklepu spojrzała na mnie jak właściciel jatkki na psa i zniecierpliwionym gestem ręki postawiła pod znakiem zapytania moją umiejętność czytania. Ponizważ mój optymizm jeszcze się nie wyczerpał — a nogi nie zmęczyły, podrażałem na Aleje Róż do trzeciego z kolei sklepu spezialistycznego. Zakładam, REMONT!

Postanowiłem więc pojechać do centrum miasta, czyli jak się w Hucie mówi, do Krakowa. Po drodze jednak przypomniałem sobie, że mi się w radiu wyczerpały baterijki R-6. Wstąpiłem do ZURT-u na osiedlu Uroczym baterijek nie było. Zrezygnowany poszedłem do kiosku i tam chciałem kupić „Perspektywę”. „Perspektyw” nie było — natomiast nabyłem kosmetyki i baterijki do tranzystora.

PS Po zmianie baterijek wysłuchałem wiadomości z audycji: Tu mówią jedynka!

I jak tu nie być optymistą! (ws)

Był synem Piasta, który to najprawdopodobniej zwał się Choćciszkiem. Ziemowit był pierwszym z Piastów, którego raczej zupełnie pewnie znamy z imienia. Przed Mieczysławem panowali jeszcze syn Ziemowita — Leszek, również zwany Lestkiem i syn tegoż — Ziemomysł. Imię Ziemowita, zapisywanego również jako Sziemowit, występuje w trzech opowieściach Galla. W czasie, gdy Gall spisywał kronikę, znane już były imiona innych Piastów z końca X i z XI wieku — Mieszka, Bolesława, Kazimierza, Zbigniewa, Władysława. Wymienienie Ziemowita, Leszka i Ziemomysła przemawia zatem za prawdopodobieństwem historycznej autentyczności tych imion, przypuszczalnie zapamiętanych i przekazywanych przez dworską tradycję, a sięgnięcie do staropolskiego imienia Leszka w rodzie Kazimierza Sprawiedliwego — mowa o jego synu Leszku Białym — tradycję tę by potwierdzało.

Dzieje Piastów przedmieszkowych skrywa legenda. Legenda podaje, że na postrzyżyny Ziemowita pod dach

Ulice i osiedla Nowej Huty

ZIEMOWIT

jego rodziców — Kołodzieja i jego małżonki Rzepichy, przybyli odepchnięci przez księcia Popiela dwaj podróżni, którzy ujęci gościnnością Piasta, domowi jego świętą przyszłość wróżyli.

Po śmierci Popiela Ziemowit objawwszy rządy, zorganizował obronę kraju Polan — umocnienia grodziszczy i system jednostek wojskowych podporządkowanych dziesiątkom, setnikom i tysięcznikom.

Brak wskazówek źródłowych o Piastach przedmieszkowych pozostawiał twórcom pełną swobodę interpretacji życiowych losów tychże Piastów. O sięganiu przez literatów do tematów z życia przedhistorycznych naszych władców już pisałem przy okazji Piasta Kołodzieja. Dziś przypomnieć może warto, iż tragedia w pięciu aktach Mieczysława Romanowskiego — „Popiel i Piast” (1862) dodaje pełnokrwistości postaci Piastowego syna — Ziemowitowi przez wprowadzenie wątku miłosnego. Otóż w Ziemowicie kocha się córka Popiela — Kalina i sam Popiel wstawia się do swej żony Bożeny za udzieleniem przyzwolenia córce na zrekowiny z Ziemowitem. Z złotych kart egzemplarza tej tragedii odczytuję co mówił Popiel:

„...Matko, rycerz młody,
Ziemowit, Piasta syn, drogi Kalinie,
Patrzcie, rumieniec oblał twarz dziewczynie;
Nie śmie was prosić. Nie brońcie jej szczęścia!”

Ulica Ziemowita jest usytuowana na osiedlu Piastów.
TADEUSZ Z. BEDNARSKI

UWAGA

Konkurs na plakat o tematyce honorowego krwiodawstwa

Zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK w Hucie i Redakcja „Głosu Nowej Huty” ogłaszają konkurs na plakat o tematyce honorowego krwiodawstwa. Jego uczestnikami mogą być zakładowe i wydziałowe koła HDK oraz uczestnicy indywidualni — pracownicy HIL. Prace można nadsyłać cały listopad, adres: Redakcja GNH, Huta im. Lenina, budynek „S” centrum administracyjnego.

Prace powinny być oznaczone godłem autora. Do projektu plakatu należy załączyć zaklejoną kopertę z godłem autora, w której będzie się znajdować nazwisko i imię oraz adres autora (nr telefonu). Otwarcie kopert z godłami nastąpi po ogłoszeniu wyników konkursu.

Prace powinny być wykonane w formacie A-2. Technika i kolorystyka — dowolne. Temat plakatu powinien zawierać szeroko pojętą propagandę honorowego krwiodawstwa w Kombinacie HIL, graficzne eksponowanie hasła propagującego ten społeczny ruch oraz potrzeby lecznictwa.

Za najlepsze prace przyznane będą nagrody rzeczowe o następującej wartości:

- I nagroda — 700 zł,
- II nagroda — 500 zł,
- III nagroda — 300 zł.

Podsumowanie konkursu oraz wręczenie nagród nastąpi w grudniu br. na zakończenie Dni HDK w HIL.

SPACERKIEM PO DZIELNICY ■ SPACERKIEM PO DZIELNICY



Uważamy, że kwiaterek w mieście nigdy nie jest za dużo, ale nie znaczy to wcale, że zjadamy się na pokątną sprzedaż kwiatów przez handlarki, które uprawiają handel nawet pod boki sklepów z kwiatami.



Na tych stojakach umieszczona była duża gabłota reklamowa kina „Świt”. Gabłotę już dawno rozebrano, ale jej nożki pozostawiono chyba na pamiątkę i na polamanie nóg przez przechodniów, bardzo ruchliwej przecież alei Róż, Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

GŁOS MŁODYCH GM

W ubiegłą sobotę obradowali młodzi jednej z czołowych i drugiej pod względem liczebności organizacji ZSMP-owskich naszego Kombinatu. Oczywiście mowa tu o młodzieży Zakładu Remontów Hutniczych. I jak na rangę Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej przystało uczestniczyli w niej liczni goście — władze zetesempowskie Kombinatu, kolektyw kierowniczy ZRH w pełnym składzie, dyrektor HPR Karol Sznajder oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych organizacji hut. Serdecznym i wielce humanitarnym gościem ze strony młodych remontowców był na wstępie akt wręczenia książeczki mieszkaniowych dzieciom po zmarłych pracownikach. Ufundowała je młodzież (przy udziale także starszej części załogi) z wydziałów — piecowego i mechanicznego. Książeczki otrzymali: Agnieszka Brzeska i Wiesio Ogórek. Był to jednocześnie moment wyciskający łzy z oczu i moment wiary w dobrą wolę kolegów i przyjaciół, którzy potrafią pomóc w nieszczęściu. W tej chwili, nazwijmy ją inauguracyjną, miało miejsce wiele jeszcze odświętnych wydarzeń. Do takich należy zaliczyć wręczenie nowym członkom legitymacji zetesempowskich, nagród książkowych dla najbardziej aktyw-

nych działaczy oraz odznak. Odznakę Przewodnika Pracy Socjalistycznej otrzymali: Ryszard Piórkowski, Mieczysław Wielgus i Marian Włoch.

Praca z rozrywką w parze iść muszą...

Problemów i spraw podniesionych w trakcie dyskusji było wiele. Najważniejszą zaś myślą przewodnią młodzieżowej debaty były sprawy wypoczynku i rekreacji po pracy. Praca z rozrywką w parze iść muszą... tak odczytać powinni sens zapalczywych wystąpień zebrani. Od jakiegoś czasu — mówił Tadeusz Błaszczak — sport i turystyka w naszym zakładzie kuleje. W wielkim pędzie produkcyjnych zadań przegapiliśmy rzecz dla ludzi młodych niezmiernie ważną. Dobrze zorganizowany wypoczynek po pracy ma wpływ na regenerację sił, na tworzenie się nieformalnych więzów koleżeńskich i integrację załogi, na wzbogacenie kulturalne itd. itd.

Umiemy dobrze pracować —

z przekonaniem stwierdził Władek Gaweł. W ciągu kilku lat wzrósł bardzo autorytet naszego zakładu i szacunek dla zawodu remontowca. Dobrą opinię budujemy oczywiście coraz solidniejszymi remontami, dodatkowymi zadaniami budowlanymi dla miasta i dzielnicy... Chcielibyśmy też dopracować się odpowiednich warunków do rozwoju sportu, do dobrej, plenerowej zabawy. Boiska w Czyżynach zajęły nam sąsiednie przedsiębiorstwa, o budowie innych na terenie dzielnicy nie ma mowy. Brak lokalizacji...

A w ogóle cokolwiek — mówili inni — w naszym mieście załatwić trudno. Dlaczego nie możemy na przykład włączyć się do budownictwa

niej bazy rekreacyjno-wypoczynkowej, to jedna rzecz. Trzeba na to miejsca, środków, pieniędzy. Natomiast zorganizowanie życia kulturalnego w hotelach, to przecież także sprawa inicjatywy samorządów oraz mieszkańców. Nikt nie jest w stanie dać, przynieść w koszu „tej kultury”. Wiele zależy tu od pomysowości jednych a zapotrzebowania drugich. Poza tym w oczekiwaniu na bazę nie można strawić znowu kilku lat, lecz już wykorzystać do maksimum, to co się posiada. A wierzę, znając młodych z ZRH, że znajdują się animatorzy szeroko pojętej rekreacji, że pociągają innych. Trzeba po prostu zacząć...

Natomiast w sprawie bazy rekreacyjno-wypoczynkowej przedłożył perspektywy zastępcę kierownika ZRH ds. pracowniczych mgr Józef Janus. Finalizuje się rozmowy co do przejęcia zamku w Minodze wraz z otoczeniem. Tuż tam marzy się remontowcom kompleks boisk i basenów... Podobno prace ruszą wiosną. Sądzę, że młodzi jako współpracownicy zakładu podejmą to zadanie z dużym zapałem i odpowiedzialnością.

Nie sposób wyczerpać całej problematyki dyskusji, stąd też poświęciłam uwagę sprawom najważniejszym. A teraz czas by przedstawić wyniki wyborów. Prezydium Zarządu Zakładowego składa się z 11 osób. Funkcję przewodniczącego powierzono ponownie — JANOWI DUDZIKOWI; wiceprzewodniczącymi są: ds. organizacyjnych — KAROL WAŚKO, ds. szkolenia — RYSZARD PIÓRKOWSKI, ds. produkcyjnych — ANTONI KNAPIK, ds. sportu — MIECZYSLAW HAJDUGA, ds. adaptacji społeczno-zawodowej — KONRAD MOLIK. Na Konferencji Fabrycznej ZSMP młodzież z ZRH reprezentować będzie 11 przedstawicieli.

22 bm. odbyła się w pięknej sali nowohuckiej szkoły muzycznej uroczystość związana z 20-tą rocznicą powstania pierwszej świeckiej szkoły w dzielnicy — XII Liceum im. B. Bieruta. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych dzielnicy, na czele z I sekretarzem KD PZPR tow. Antonim Mroczką, naczelnikiem Edwardem Strzebońskim, organizacją młodzieżowych i społecznych oraz nauczyciele, absolwenci i zaproszeni goście. W trakcie uroczystości nadano szkole medal Komisji Edukacji Narodowej i złotą odznakę TKKS za zasługi w krzewieniu kultury świeckiej.

W licznych wystąpieniach m. in. dyrektora szkoły Romana Stepienia przedstawiono historię szkoły, trudności jakie napoty-

20 lat XII Liceum

kała w pierwszych latach istnienia oraz dzień dzisiejszy.

Dzisiaj XII LO im. B. Bieruta jest szkołą liczącą się nie tylko w Nowej Hucie, ale w całym Krakowie. Wysoki poziom nauczania i wyrobienie społeczne młodzieży sprawia, że wielu absolwentów szkoły trafia na wyższe uczelnie. L. O. im. Bieruta utrzymuje ścisłe związki z Akademią Wychowania Fizycznego (młodzież pracowała przy budowie gmachu AWF w Nowej Hucie) Uniwersytetem Jagiellońskim i Akademią Ekonomiczną.

Szkola nie tylko uczy, ale przekazuje również ważne treści ideowe. Organizuje się liczne

spotkania, pogadanki na ważne społeczne tematy.

W dalszej części uroczystości głośną rolę odegrał sekretarz KD PZPR tow. Edmund Zorzić, który podkreślił zasługi szkoły w zakresie kształcenia postaw ideowych. „Potrzeba nam wiele gorących serc i umysłów” — powiedział. Tu trzeba stwierdzić, że Liceum im. Bieruta stało się prawdziwą kuźnią zaangażowanych ludzi na których można zawsze liczyć.

Za zasługi w dziedzinie wychowania młodzieży, pracy społecznej, wielu pedagogów otrzymało odznaczenia m. in. Złoty Krzyż Zasługi wręczono nauczycielce szkoły — Janinie

Jagle. Nadano wiele odznak Budowniczego Nowej Huty i za zasługi dla miasta Krakowa. Dyrektor Roman Stepien za swoją długoletnią pracę otrzymał Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania. Zasługi na polu krzewienia kultury świeckiej złotą odznakę TKKS otrzymała wicedyrektor Helena Klica.

Uroczystość uświetniły występy młodzieży ze szkoły muzycznej i XII LO. W licznych wierszach i piosenkach, uczniowie szkoły podkreślali swoje ścisłe związki ze szkołą i dzielnicą.

Po części oficjalnej zapoznano się z wyposażeniem szkoły w sprzęt dydaktyczny i zwiedzono pracownię specjalistyczną. Uroczystość zakończyło posiedzenie Rady Pedagogicznej.

WŁODZIMIERZ SZYDEK

POD ZNAKIEM GOŁĘBIA, który zostawił znaczący ślad na płaszczu samej szefowej, rozpoczęła się podróż babskiej dzielnicy do Swinoujścia.

Na dworcu powitała nas trzysobowa ekipa: Antoni Janicki z Polskiej Żeglugi Morskiej, delegat załogi czyli inaczej mąż zaufania Jerzy Gorkowski i brodaty cook. I choć nie jestem pewna, czy wszystkie marynarskie powitania odbywają się przy szampanie, nasze właśnie tak. W okrągliku vis a vis dworca wystrzelili dwa korki i od razu poczułyśmy się jak u siebie w domu.

Miły Czytelniku Wybacz, że w natłoku wrażeń, które cisną się pod pióro, rozkojarzona autorka zapomniała podać cel podróży. Była nim wizyta kolejnej grupy hutniczej na zaprzyjaźnionym statku ms Huta Lenina. Tym razem — kobiecej grupy aktyw.

— O, tu stoi nasz statek — popatrzcie panie.

I zobaczyłyśmy ogromną czerwień kadiuba. Bo „Huta Lenina” jest jedynym w polskiej flocie statkiem pomalowanym nie na czarno. A co do czwerni, od razu ustaliliśmy, że ma odcień pomarańczu i w połączeniu z czarnym kominem stanowi hutnicze barwy.

Kolos (64.000 DWT) był rozładowywany. Ale tylko częściowo, bo z pełnym ładunkiem nie mógłby wypłynąć do portu gdańskiego. Więc przebiegaliśmy pod pracującymi dźwigami, przenoszącymi brazylijską rudę na nadbrzeże, biegiem pokonałyśmy ustawione wysokie schodki, by znaleźć się wreszcie na pokładzie.

ŁADOWE SZCZURY chętnie uczą się morza. Ale poznać terminologię, polapać się w tym wszystkim, trudno. Więc wybaczyć czytelnicy, a zwłaszcza wybaczyć, zaprzyjaźniona załogo — jeśli relacja będzie babska, a nie fachowa.

Życie na statku podczas wyładunku toczy się innym torem niż w rejsie. Nie ma kompletu załogi, jedni wyjechali do domu, inni wychodzą do miasta. Wejścia do środka strzeże jednak warta i bez przepustki ani rusz.

Kilka minut na rozlokowanie się w 4-osobowym szpitaliku i dwóch kajutach i już obiad we wspólnej dla oficerów i załogi messie. Wchodząc do niej wszyscy przy drzwiach zostawiali pantofle. My — jeszcze nie zorientowane — nie. Załoga sama postanowiła, że dla zachowania czystości, w messie i kabinach

chodzi się wyłącznie w skarpetkach. Podłogi pokryte są bowiem pięknymi wykładzinami. Jakże łatwo byłoby je ubrudzić pyłem brunatnej rudy, którą przy rozładunku pokryty jest pokład. A jak trudno doczyścić i rozlać kto miałby to robić? Cała załoga — to przecież tylko 29 osób.

ALE WRACAJMY DO MESSY. Na obiad serwowano: zupę jarzynową, pieczeń cielęcą z ryżem i sałatką, gruszkę, kawę. Zresztą jeśli o kawę i herbatę chodzi — są do dyspozycji przez całą dobę. Wystarczy tylko w messie odkręcić odpowiedni kurek.

Statek zabiera z sobą w rejs 200 ton słodkiej wody. Wystarcza to na mniej więcej dziesięć dni. A co potem? Potem pobiera się morską wodę, odsalaną w destylatorze przy wykorzystaniu ciepła z silnika głównego. Woda jest następnie chlorowana (by



WIEŚCI Z MORZA i statku HUTA LENINA

uniknąć niebezpieczeństwa niesionego przez bakterie) i wreszcie w filtrach oczyszczana z chloru i mineralizowana. Wzbogaca się ją o mikroelementy.

Skorro o wodzie, to także o chlebie. Gdy statek jest w morzu — załoga je codziennie świeży, pachnący chleb. Ceremoniał wypieku odbywa się więc codziennie. I może to być tylko chleb pszenny. Bo ze względu na drgania, żytni się nie udaje. Przy żytnim proces fermentacji musi przebiegać w absolutnym spokoju — inaczej byłby zakalec. A wtedy — biada kucharzowi!

PRZY KOLACJI, podczas której honory domu pełnili chief (I oficer) Paweł Czerwiński, starszy mechanik Tadeusz Sukiennik i I elektryk a zarazem I sekretarz Stanisław Borkowski, nastroje się nieco zepsuły. Miałyśmy już przed sobą tylko noc na statku. Rano — wyokręlowanie, gdyż Huta Lenina miała płynąć do Gdańska z resztą ładunku. Tak krótko, a tyle jeszcze do zo-

AKTUALNOŚCI

WALCOWNICY WYBRALI WŁADZĘ

W dniu 15. X. odbyła się w ZB konferencja sprawozdawczo-wyborcza, w której obok 42 delegatów udział wzięli: członek Prezydium ZG ZSMP, wiceprezes ZF Janusz Popiołek, wiceprezes ZW ZSMP Jerzy Nykiel, I sekretarz KZ PZPR Lucjan Karpiński, przewodniczący Rady Zakładowej ZB Franciszek Kuchta, kierownik Zakładu Jerzy Liszka.

W dyskusji poruszano sprawy związane z działalnością ZSMP, FASM-u, Brygad Dobrej Jakości, dofinansowaniem pożyczek dla młodych małżeństw, sprawy współzawodnicstwa pracy i zagadnienia produkcyjne naszego Zakładu. Podkreślono dobrą współpracę ZZ ZSMP z organizacją partyjną, Radą Zakładową i Kierownictwem Zakładu.



Na konferencji został wybrany nowy zarząd w składzie: Roman Skubij — prezes, Kazimierz Budzki — wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych, Alfred Bednarz — skarbnik. W skład Prezydium weszli: Jacek Idzi, Tadeusz Arabski, Urszula Maciak, Andrzej Sikora, Zbigniew Cymerkiewicz, Krzysztof Matzka.

MŁODZIEŻ »MONTINU« ODPOWIADA NA APEL

W odpowiedzi na apel KC PZPR przekazany z okazji zbliżającej się II Krajowej Konferencji Partyjnej PZPR, Zarząd Zakładowy ZSMP NPIP „MONTIN” zorganizował w Kąsnej Dolnej czyn społeczny dla członków młodzieżowej organizacji. Przypomnieć należy, że w Kąsnej Dolnej „montinowcy” posiadają swój ośrodek wypoczynkowy. W czasie ostatniego czynu wykonali tam prace wartości 30 tysięcy złotych.

Jednocześnie młodzi z „MONTINU” zobowiązali się przeprowadzić akcję zbiórki złomu i przekazać go polskiemu hutnictwu. Zobowiązanie to prawie już w całości zostało wykonane. Także w ramach FASM-u wykonane zostaną prace antykorozyjne wartości przeliczonej 600 tys. złotych.

Na wyróżnienie w tych inicjatywach zasługują Kola ZSMP działające przy KOR-1, Zakładzie Zd-2 oraz kierownictwo Robót Antykorozyjnych i Termoizolacyjnych nr 5.

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O PUCHAR „GŁOSU NOWEJ HUTY”

Szkołka siatkówki KS „Hutnik” przy współudziale Redakcji „Głosu Nowej Huty” organizuje w dniach 2-4 listopada turniej siatkówki drużyn męskich szkół podstawowych — z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Udział w Turnieju zgłosiły Szkoły Podstawowe nr 87, 88, 98, 105, 123. Turniej odbywać się będzie w sali Szkoły nr 87 w Nowej Hucie w spr. Teatralnym.

Kolejność rozgrywek następująca: 2 listopada — godz. 16.00 1) 87 — 105, 2) 87 — 98, 3) 123 — 87, 4) 123 — 88, 3 listopada — godz. 16.00 1) 105 — 98, 2) 88 — 87.

baczenia! Więc gdy wkroczył do messy kapitan Kazimierz Brańka, gdy powitał nas szarmancko, wyrażając ubolewanie, że na tak krótko przyjechał i powiedział:

— Jaka szkoda, że nie mogą panie z nami popłynąć — usłyszał w odpowiedzi zgodny chór:

— Przecież my o niczym innym nie marzymy!

Chwila zastanowienia, porozumiewawcze spojrzenia z dwoma chiefami i meška decyzja:

— No to płyną panie z nami!

Takiego wrzasku jaki rozległ się w messie — nigdy jeszcze na statku nie słyszano.

Był więc czas, by podczas rejsu przez Zatokę Pomorską, zachodni Bałtyk, wzdłuż brzegów Rugii, północnych brzegów Bornholmu i Helu na redę gdańską poznać statek, czyli przynajmniej wydział Kombinatu, jak go kiedyś w hucie nazwano. Więc zaliczyliśmy:

● mostek kapitański, śledząc kurs, niestety tylko na radarze, gdyż mgła jak na złość była nieprzenikniona,

● serce statku czyli maszynownię, rozpoczynając się na poziomie górnego pietra, a ciągnącą się cztery pokłady w dół, w pełni zautomatyzowaną,

● wieczorne spotkanie z załogą i kilkoma żonami, podczas którego odbył się obrządek nadania imion za dzielne przetrwanie pierwszego bałtyckiego rejsu.

I CHOĆ NA KONIEC przyszło nam zjeżdżać pneumatyczną trap-drabinką z wysokości kilkunastu metrów na małą płaskodenną „Salomonę”, kursującą od redy do portu gdańskiego, choć rzeczona „Salomea” hułała niechętnie, przygotowując mniej odporne koleżanki o początki morskiej choroby, to jednak operację wyokrętowania przeżyliśmy godnie, jak na hutniczkę przystało. I tylko żal było rozstawać się z załogą, która wyległa na pokład podczas pożegnania. Z załogą, dzięki której tyle miłych chwil i tyle niecodziennych wrażeń zanotowałyśmy w wdzięcznej pamięci.

Więc w imieniu Rań, Piranii, Syreny, Szłoży, Rozpórki, Kotwicy, Plastugi, Flądry i Sruby — stopy wody pod kilem całej załogi ms „Huta Lenina” życzy w rejsie do Kanady po zboże i we wszystkich następnych

BRONISŁAWA ROSZKO

ŚMIECH TO ZDROWIE

Fryderyk Podolecki

FRASZKI

DO NABYWCY

Nie rozdzieraj szat,
Nim nie spłacisz rat!

O PEWNYM

Każde zadanie wykona z nadwyżką,
Kiedy pracuje — szczękami i tyłką.

NA PEWNEGO PRELEGENTA

Dokądkolwiek by się udał
Zdąca za nim — jak cień — nuda.

DROGA DO FORTUNY

Przeróżne widzą ludzie do fortuny drogi;
Wielu staje na głowie, by stanąć na nogi.

CZASEM

Czasem nas krok dzieli od błędu;
Po prostu — brak miejsca do rozpędu.

O MUZYKALNEJ

Dobry słuch nie zmienia faktu,
Że wciąż jej brakuje taktu.

O JAKOŚCI

Nie poprawi jakości — niestety —
Sama zmiana etykiety.

FENOMEN

Choć zarabia bardzo mało,
Dużo oszczędza w PKO.

PECH

Gdy kogoś przesładuje pech,
Pomyli się — licząc do trzech.

LŻEJ

Lżej z ciężkim trzosem
Borykać się z losem.

UWAGA O JAKOŚCI

Nawet ostatnia deska ratunku
Winna być w dobrym gatunku.

PRZYCZYNA

Wierzchem pływa,
Bo — „oliwa”.



ZAPYTANIA DO REDAKCJI

Czy Redakcja byłaby w stanie wytłumaczyć, dlaczego dziennikarze i korespondenci „Głosu Nowej Huty” przegrali aż 2:5 z aktorami Teatru Ludowego?

Oczywiście, bowiem aktorzy grają codziennie i serio traktują każdą swoją rolę, a dziennikarze grali bez swego naczelnego redaktora.

WIELKI MECZ: TEATR LUDOWY — GŁOS NOWEJ HUTY

(Dokończenie ze str. 1)

„Głos” ma jednak na usprawiedliwienie nieobecność na boisku filarów zespołu: red. red. Mariana Oleksego i Ludwika Mikruta, którzy kierownictwu zespołu dziennikarskiego przedstawili zbyt wyrównane zadanie tzw. zapomogi na zagospodarowanie mieszkania w przypadku ewentualnego zwycięstwa. Nie posłaliśmy na to, jako że mogło by się to stać przykładem udzielającym się np. piłkarzom Hutnika.

A oto składy zespołów:

Aktorzy — A. Kozak, A. Ślusarczyk, R. Filipiński, W. Andryszczak, K. Wloch, L. Bijali, A. Braszka, L. Szewczuk, A. Woźniak, J. Szorda, Z. Klucznik, W. Filipiński, K. Jurek, J. Klecki, B. Walentowicz, J. Krawczyk.

„Głos” — L. Nowak, J. Choma, J. Dynda, S. Brzeziński, J. Daneł, J. Misiaszek, M. Gil, M. Suda, M. Krzywda, J. Przybyło, J. Szewczyk, K. Banasik.

Komentatorem spotkania był aktor TL Krzysztof Górecki, nie szczędzący komplementów obydwu zespołom.

Na zdjęciu: Karny w wykonaniu Zdzisława Klucznika. fot. MARIAN JASKULSKI



Jest ich czterech. Najmłodszy ma 18 lat, najstarszy 32. Ten pierwszy, osiemnastolatek, stanął przed sadem pierwszy raz, trzej pozostałych mają już swoją przestępczą „hipotekę”. Tzw. kara karalności niezbyt uciążliwa, że Andrzej W. dwukrotnie przebywał w więzieniu, Tadeusz C. przesiadził za kratkami równy rok, a Wiktor K. swoisty rekordzista w tym gronie — aż trzykrotnie zetknął się z wymiarem sprawiedliwości. Teraz „dobrowolna” czwórka odpowiada z ławy oskarżonych za kolejne „przestępstwo”.

Fosyli na „skok”, który w realizacji wydawał się im być bardzo łatwym a jednocześnie obfitym w łupy. Nie był to Zenon I. człowiekiem bogatym, od lat ciulającym drobne i większe sumy? Jaki także problem dla doświadczonych włamywaczy stanowi wejście do mieszkania zabezpieczonego jedynie patentowymi zamkami?

Wszystko odbyło się zgodnie z wcześniej opracowanym planem. Rzeczywiście uporali się z drzwiami aby potem pedantycznie przystąpić do gruntownego przeszukiwania mieszkania. Łupy także zgodnie z oczekiwaniami były ciekawe. Kilka złotych pierścionków, 25 tys. zł gotówki, 250 dolarów USA, sprzęt fotograficzny.

Zenon I. po stwierdzeniu włamania natychmiast zawiadomił MO. Na miejscu przestępstwa zjawili się milicyjni eki-

pa. Zabezpieczanie śladów (te były bardzo nieliczne) dokładne sporządzenie rejestru skradzionych rzeczy, ich opis itp. Potem zaczęło się dochodzenie. Długie, trudne, a przecież owocne.

Wszystko trwało równo 5 miesięcy. Z małych fragmentów dowodów, z drobniutkich śladów powstał logiczny łańcuch, który doprowadził do aresztowania sprawców włamania. Ci oczywiście ani myśleli przyznawać się do winy. Powoływali się

Kronika sądowa

DOBRANA CZWÓRKA

na stereotypowe alibi, próbowali tłumaczyć prowadzącym śledztwo, iż popełniono najzwyczajniejszy błąd. Potem w miarę jak obalano kolejne elementy obrony podejrzani złożyć musieli broń i stwierdzić, że wszystkie wykryły na nic się zdają. Sporządzony został akt oskarżenia, który normalną kolejną rzeczą wpłynął do sądu.

Tutaj jeszcze raz potwierdzone zostały ustalenia śledztwa. Sąd wydał więc wyrok, na mocy którego Wiktor K. skazany został na 4 lata pozbawienia wolności, An-

drzej W. na 3 lata, a Tadeusz C. na lat 2. W stosunku do najmłodszego — Juliusza S. — zastosowano złagodzone kary skazując go na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na 7 lata. O owym złagodzeniu zdecydował młody arew Wiktor Juliusza S. oraz jego dotychczasowa niekwalifikacja.

Winni włamania trafili więc za kratki. Tak jak zdecydowana większość ich poprzedników jeszcze raz przekonali się, że zakusy na cudzą własność do bezpieczeństwa wcale nie należą. Warto wiedzieć, że wykrywalność sprawców przestępstwa zaboru prywatnego mienia jest bardzo wysoka i sięga 93 proc. Z drugiej strony jednak trudno nie wspomnieć i o lekkożywności tych wszystkich, którzy stają się ofiarami złodziei. Jakże często milicji prowadzącej dochodzenie przychodzi stwierdzić, iż w obiektach gdzie dokonano włamania zabezpieczenie było bardzo słabe lub nawet nie było go wcale. Te otwarte okna w mieszkaniach na parterze lub pierwszym piętrze mimo wiatrołochów, a nawet kilkudniowej nieobecności gospodarzy, nie niedomknięte drzwi itp. Nie rozgrzeszając wszystkich „niebieskich ptaków” trudno nie zauważyć, że wiele ich wyczynów jest możliwe dzięki naszej niefrasobliwości. To zaś, że milicja działa sprawnie mimo wszystko nie powinno nas całkowicie uspokajać...

J. HANDEK

W CO TYGODNIU ?

K I N A

SWIT: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Szarłatny pirat” prod. USA, od 15 lat.

SWIT mała sala od 27 do 30 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Konie Valdeza” prod. włoskiej, od 15 lat, od 31 bm. do 3 list. godz. 15.00, 17.15 i 19.45 „Flic story” prod. francuskiej, od 18 lat, od 4 do 7 list. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Taka ładna dziewczyna” prod. francuskiej, od 18 lat.

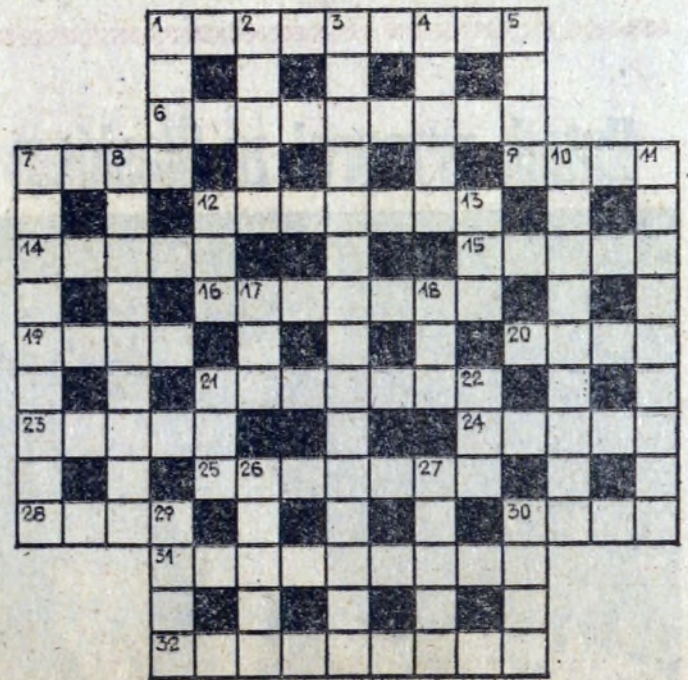
SWIATOWID od 27 do 30 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.25 „Kochaj albo rzuć” prod. polskiej, bo. od 31 bm. do 2 list. godz. 15.45 i 19.00 „Krzyżacy” prod. polskiej bo. od 3 do 5 list. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Pocałunki z Hong-Kongu” prod. francuskiej, od 12 lat.

SWIATOWID mała sala od 27 do 30 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Rafferty i dziewczyny” prod. USA, od 15 lat, od 31 bm. do 3 list. „Sandakan nr 8”, prod. japońskiej, od 18 lat, od 3 do 6 list. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Dzień szakala” prod. angielskiej, od 15 lat.

SFINKS od 27 do 30 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Rzykant” prod. USA, od 15 lat, od 31 bm. do 3 list. br. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Portret rodzinny we wnętrzu” prod. włoskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

28 bm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach”, od 29 bm. do 1 list. teatr nieczynny, 2 list. godz. 19.15 „Nasza patetyczna”, 3 list. godz. 11.30 „Nasza patetyczna” (przedstawienie zamknięte), 4 list. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach”.



Podziemie: 1. sposób, w jaki dana rzecz została zrobiona, 6. mniejsza od kartki, 7. roślina oleista z rodziny motylkowatych, 9. nieprzyjaciel, 12. weterynarz, 14. najbliższa krewna, 15. port rybaki nad Bałtykiem, 16. stołek bez oparcia, 19. 500 ark. papieru, 20. część świata, 21. szlachcic japoński, 23. państwo w Europie, 24. szanice, 25. ma 4 gwiazdki, 28. gryzie się z zasadami, 30. jest krawiecka, tapicerska, szklana, 31. zwolennik ustroju do którego idziemy, 32. wariat, narwaniec.

Pionowo: 1. roślina pastewna z rodziny motylkowatych, 2. spacerowa ulica miasta, 3. może być zabawne, tragiczne, małżeńskie, 4. miano, 5. ten od miski soczewicy, 7. metal w stanie rodzinnym, w postaci bryłek, 8. Gwiazda Poranna, 10. port nad Dunajem w RFN, 11. nauka o języku, 12. zabija człowieka i bierze za to pieniądze, 13. miara szczęścia, 17. ma kota, 18. z żebra powstała, 21. torba, wór, 22. atom z ładunkiem elektrycznym, 26. wojsko, siły zbrojne, 27. publicysta i redaktor (od 1951 r. był red. nac. tygodnika „Świat”), 29. powierzchnia ukośna, 30. taniec wirowy.

Wśród czytelników, którzy do dnia 3. XI. nadesłają prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 42

Podziemie: 1. komin, 5. banda, 8. Alina, 9. wotum, 10. nerka, 11. loskot, 14. stadło, 16. tacka, 17. koło, 18. tuja, 19. korab, 21. Cerber, 23. rajtar, 27. melon, 28. kąkol, 29. epoka, 30. sznur, 31. szata.

Pionowo: 1. kawał, 2. metys, 3. namiot, 4. lina, 5. banita, 6. naród, 7. Amado, 12. Opole, 13. tabor, 14. skwer, 15. lajba, 19. kelner, 20. barkas, 21. cymes, 22. rulon, 24. tykwa, 25. rolka, 26. prom.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 41 WYLOSOWALI:

1. Marian Rutkowski, Pionica 12, woj. Gorzów Wlkp. 66-425 Krasowice; 2. Stanisław Kapusta, ul. Sądowa 3/39, 31-342 Kraków; 3. Zofia Żyromska, os. Zgody 4/81, 31-949 Kraków; 4. Władysław Korytko, os. Kościuszkowskie 1/9, Kraków; 5. Władysław Sudoł, os. Spółdzielcze 5B/11, 31-343 Kraków.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu.



Tegoroczny ciepła pogoda o temperaturze październik przekraczającej 15 stopni. W pamiętamy jako godne noce będzie chłodno, ale wyjątkowo słoneczny i ciepły. Rano występować będą liczne mgły, utrzymujące się miejscami do godzin popołudniowych. Oszerej dekady miesiąca utrzymała się z krótkimi przerwami do dnia, z tym że obecna jego część nosi nazwę lata świetomarcinowskiego (od Marcina w dniu 24 października). Piękną pogodę zawdzięczamy wyżom barycznym, które jeden za drugim przemieszczają się nad Polską. Według prognoz długoterminowych także w listopadzie powinno być dużo słońca. Jak do lat, o wczesniej zimie niki nie wiad NRD. Daje on słoneczną i mowi.

PROMYK

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60 wewn 55-61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

SPORT

Si turystyka

W Nowej Hucie turniej UEFA

Wcześniej stadion wyleci w powietrze

W przyszłym roku organizatorem tradycyjnego turnieju juniorów UEFA będzie Polska. Wielki przy tej okazji zaszczyt spotkał Hutnika, a tym samym i Nową Hucę, gdyż mecz o 3 - 4 miejsce rozegrany zostanie na stadionie na Suchych Stawach. Z obiektem Hutnika zapoznali się już działacze PZPN i UEFA oceniając go jako przydatny do tego typu rozgrywek, pod warunkiem, że nastąpi jego modernizacja. Przy okazji wspomnianej, że piętą stadionu uchodzi za jedną z najlepszych w Polsce i śmiało może konkurować z boiskami... angielskimi. Potrzeba jednak zmienić trybuny, zbudować lepsze zaplecze, a przede wszystkim kabiny prasowe, radiowe i telewizyjne. Takie są dziś wymogi i Hutnik w tych dniach przystępuje do prac modernizacyjnych. Są już na ten cel pieniądze, trwają pełne prace

przygotowawcze, projektowe i budowlane. Przy okazji modernizacji, stadion zostanie powiększony, mam na myśli trybuny, i pomieści po przebudowie ok. 15 tys. widzów. Prace przy modernizacji wymagały będą jednak dużego wysiłku organizacyjnego ze strony działaczy Hutnika. Pora zimą nie jest od tego typu prac porą sprzyjającą, a stadion musi być gotowy na pierwsze dni maja. Na szczęście sprawą stadionu zajmują się służby inwestycyjne, projektowe i częściowo wykonawcze Kombinat. Także dyrekcja Kombinat podchodzi ze zrozumieniem do tego odpowiedzialnego zadania będącego przecież w przyszłości także wizytówką huty. Liczyć należy, że wszystko ukończone zostanie na czas, ale przy okazji apelujemy o pełną mobilizację wszystkich wykonawców na stadionie Hutnika. Dobre przygotowanie obiektów, a także sprawy organizacyjne, winny być stałą troską także władz dzielnic. Przypomnę, że po raz pierwszy w Nowej Hucie odbędzie się impreza tej rangi co turniej UEFA. To zobowiązuje.

PIŁKARZE ZAPRZEPAŚCILI SZANSĘ

Powiedzmy sobie szczerze, że mecz z Matapanwią był wielką szansą na zdobycie dalszych punktów przez naszych piłkarzy. Niestety, nie wykorzystali oni tej możliwości, i co gorsze, zademonstrowali marną grę. Cóż z tego, że przez dłuższy czas przeważali, kiedy nie potrafili tego uwidocznić bramkami. Te które padły, były raczej prezentem bramkarza i defensorów gości. Hutnicy forsowali grę środkiem boiska, rzadko zatrudniani byli skrzydłowi, a obrona miała kilka niepewnych interwencji, nie wyłączając graczy reprezentacyjnych. Poza tym Hutnik w końcówce meczu najwyraźniej grał na czas i to się zemściło. Na dwie minuty przed końcem Osadnik „załatwił” wszystko strzelając dla gości wyrównującą bramkę i mecz zakończył się wynikiem 2:2. Bramki dla Hutnika zdobyli Konieczny i Stoktosa.

Trudno więc w takiej sytuacji silić się na głębszą ocenę gry. Po prostu zawodnicy muszą wykazywać większą ambicję i wolę gry. Bez tego trudno marzyć o punktach i przede wszystkim zaskarżeniu sympatii kibiców.



Koszykarki Hutnika wygrały dwa spotkania z Górnikiem Wieliczka 58:47 i 72:53. Koszykarze zaś wygrali z Tęczą Kielce 99:71 i przegrali 70:74 Na zdjęciu w akcji Danuta Kucharska.

Fot. JACEK WCISŁO

Hutnik przegrał ze Śląskiem



W akcji Jan Koziel

Na mecz Hutnika ze Śląskiem oczekiwali kibice piłki ręcznej z wielkim niepokojem. Miało się bowiem okazać, kto będzie mistrzem pierwszej rundy, i czy Hutnik dysponuje zespołem mogącym marzyć o czołowej lokacie w ekstraklasie. Pierwsza sprawa została przesądzona — mistrzem jesieni został mistrz Polski, zespół Śląska Wrocław. W sobotnio-niedzielnych pojedynkach z Hutnikiem wojskowi nie zmarnowali szansy i wygra-

li obydwa mecze. Dało im to pierwsze miejsce przy jednakowej zdobyczy punktowej z zespołem Hutnika. Przynajmniej od razu, że w drugim meczu hutnicy mieli spore szanse na remis, a przez pewien czas nawet prowadzili 8:5. Cóż, mistrz Polski nie zaspiał jednak sprawy i zdobył ostatecznie komplet punktów. Stało się to w dużej mierze za sprawą bardzo dobrze usposobionego strzelecko Jerzego Klempela, który w obydwu meczach zdobył 24 bramki. Hutnik stanowi jednak nadal zespół czołówki. A teraz wyniki meczów i ostateczna tabela po pierwszej rundzie.

Śląsk — Hutnik 33:22 i 30:25. Bramki dla Hutnika: Wilkowski (0-7), Gawlik (2-2), Migas, (5-2), Koziel (2-3), Przybyło (1-1), Gmyrek (0-3), Kaluziński (9-5), Garpel (3-3).

Obecnie w rozgrywkach pierwszej ligi piłki ręcznej nastąpi dłuższa przerwa. Runda rewanżowa rozpocznie się dopiero 25 lutego. Poniżej tabela po pierwszej rundzie

1. Śląsk	18	24	448-406
2. Hutnik	18	24	462-421
3. Spójnia	18	19	370-353
4. Anilana	18	19	380-392
5. Grunwald	18	19	413-405
6. Wisła	18	18	406-445
7. Pogoń	18	18	358-343
8. Gwardia	18	16	330-350
9. Wybrzeże	18	13	402-416
10. Stal	18	12	390-428

PINGPONGISTKI PROWADZĄ W TABELI

W zwycięskim meczu o mistrzostwo drugiej ligi w tenisie stołowym z „Lewartem” Lubartów, drużyna BKS „Wandy” pokonała ich w stosunku 0:10 i wyszła na prowadzenie w tabeli. Punkty zdobyły: J. Szatko — 3 pkt., M. Marek — 3 pkt., U. Roda — 3 pkt., oraz w deblu: Szatko-Marek — 1 pkt.

KURS SĘDZIOWANIA

Okręgowy Związek Piłki Ręcznej ogłasza zapisy na kurs dla sędziów piłki ręcznej. Zgłoszenia w lokalu Związku — ul. Warszawska 11/20 od poniedziałku do piątku, w godzinach 12-16. Termin zgłoszeń upływa dnia 15 listopada br.

Stalownicy po raz czwarty Zdobyli puchar prezesa ZRK

Do bardzo emocjonujących należało spotkanie pomiędzy reprezentacją piłkarską Zakładu Stalowniczego i Walcowni Gorącej Blach. Po bardzo wyrównanej i ambitnej grze mecz w normalnym czasie zakończył się wynikiem bezbramkowym. O zwycięstwie stalowników zdecydowały rzuty karne, ale i tu w pierwszej serii rzutów wynik był remisowy (3:3). Dopiero seria następna wyłoniła zwycięzcę.

Tak więc po raz czwarty z rzędu puchar prezesa ZRK trafia do Zakładu Stalowniczego. A oto skład zwycięskiego zespołu: Grabowski, Kobierski, Płaszewski, Świerkosz, Łaskiewicz jr., Gąsior, Kowalski, Jagielczak, Golla, Krzyżanowski, Sikora, Wojtoń, Skala, Ptak, Kadzikiwicz. Kierownikiem zespołu jest Antoni Łaskiewicz, a opiekunem z ramienia Zakładu inż. Bolesław Guliński. Gratulujemy!

Nowy impuls dla turystyki górskiej



Bardzo dobrze się stało, że zwołano naradę aktywu Komisji Turystyki Górskiej, spraw bowiem do omówienia nabrało się sporo. Jesteśmy, po sezonie znowu bogatsi w doświadczenia. W istniejącym u nas modelu turystyki górskiej z pewnością można wprowadzić zmiany na lepsze. Przewodząca pozycja Oddziału PTTK HiL wśród zakładów nakłada na nas szczególnie wysokie kryteria działalności.

Naradę oceniam jako udaną i owocną we wniosku. Wprowadzenie do niej i sprawozdanie z działalności komisji przedstawił przewodniczący KTG kol. Leszek Mazur. Głos w dyskusji zabrało następnie kilkanaście osób. Każda wypowiedź była zaangażowana. Zdarzały się mocno kontrowersyjne opinie, ale nie w tym zleżo, wszystkim chodziło bowiem o jedno: o dalszy rozwój turystyki wśród załogi Kombinat HIL, o jej jakościowe wartości, o postępie.

Kilka refleksji z narady. Utał się już u nas pewien schemat turystyki. Wyjazd na wycieczkę, przejście określonego szlaku, spotkanie uczestników na mecie, konkursy, gry i zabawy, wręczenie nagród, powrót do domu. Mogło to być dobre kiedyś, dziś już nie zawsze zaspokaja nasze ambicje. Życie dyktuje nowe wymagania i co za tym idzie nowe drogi realizacji wytkniętego celu. Musimy elastycznie dostosować się do tych nowych potrzeb.

Konieczne wydaje się wyraźne rozgraniczenie rodzajów turystyki — jej najprostszymi form, o charakterze rekreacyjnym, dostępnych dla każdego, następnie turystyki kwalifikowanej dostępnej dla turystów posiadających już odpowiednie doświadczenie i turystyki wysokogórskiej, tej jakiej rzecznikiem jest nasz Klub Tatrzański. W każdej z tych form jest miejsce do działalności dla aktywnych, dla przodowników, którzy powinni programować wycieczki, prowadzić je, objaśniać, uczestników itp. W każdej stosować można całą gamę metod działalności, odchodząc od schematów i utartych wzorów na rzecz nowości. Duży nacisk położyc trzeba na początkowe formy turystyki, aby młodych adeptów zainteresować turystyką, zachęcić ich do jej uprawiania, a tą drogą pozyskać do pracy w kołach, komisjach, klubach.

Czy organizować konkursy i zabawy? Uważam, że tak. Skoro jest na nie autentyczne zapotrzebowanie — nie ma potrzeby rezygnowania z tego. Rzecz tylko w tym, aby kierować się kulturą, wiedzieć gdzie, kiedy i jakie konkursy organizować. Nie wylewałbym dziecka razem z kąpielą...

Spraw, którym należałoby poświęcić uwagę, nabrało się w trakcie narady tyle, że jeszcze kilka razy wrócić do nich w tej rubryce. Ot, choćby sprawa „świadzeń” na imprezach, serwowania ciepłych posiłków, śpiewania itp.

Narada bez wątplenia stanowić będzie impuls do rozwinięcia żywszej i lepszej działalności nie tylko zresztą w turystyce górskiej.

„DIA-KRAK-77”

W Klubie Turysty HiL odbył się ostatnio V Międzywojewódzki Przegląd Przewodzący Krajoznawczy „Dia-Krak-77”. Organizatorem tej imprezy był Klub Fotografii Krajoznawczej Oddziału PTTK HiL, a wchodziła ona w program „Kraakowskich Dni Turystyki”. Przegląd oceniali jurorzy: w ich składzie wiceprezes Podkomisji Fotografii i Filmu ZG PTTK kol. Przedlaci, wiceprezes Krak. Tow. Fotogr. kol. Baranowski. W przeglądzie wzięło udział 28 zestawów kolorowych przewoźczy komentowanych i udźwiękowionych.

Wyniki przeglądu? Miło mi zakomunikować, że i tym razem huta była bezkonkurencyjna. I miejsce za zestaw „Jaskinie w Dubiu” zajęli H. i B. Jurkowie. II miejsce za zestaw „Pojezierze Drawsko-Pomorskie” przypadło młodemu adeptowi fotografii Mariuszowi Rospondkowi, III miejsce za „Tryptyk zimowy” zajął August Przybylski. Wszyscy — z HiL. Serdeczne gratulacje!

Autorzy nagrodzonych prac otrzymali m.in. albumy Jerzego Baranowskiego „Pojezierze Suwalsko-Augustowskie” z dedykacją autora.

„SIEDEM WYPRAW”

5 listopada (sobota) o godz. 16 odbędzie się w Klubie Turysty HiL uroczyste zakończenie XI Rajdu Pieszego na Raty „Siedem wypraw”. Zapraszamy uczestników!

RAJD „ZŁOTA JESIEŃ”

6 listopada Klub Młodego Turysty „Dymarki” organizuje doroczny rajd „Złota jesień”. Meta w Jordanowie. Uczestnicy mają do dyspozycji dwie trasy: z Lubnia przez Żębala i ze Skomialnej Czarniej przez Łysą Górę. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL i Klub Młodego Turysty do 3 listopada. (jd)

SEKCJE JUBILATA

Sekcja piłki koszykowej w MKS „Krakus” należy do najmłodszych sekcji. Działalność sportową rozpoczęto w roku 1975. Stało się to za sprawą wielkich entuzjastów koszykówki — mgra Wiesława Bomby i mgra Józefa Borysa, którzy uważają tę dyscyplinę za atrakcyjną. Na ich zajęcia młodzież szkół podstawowych naszej dzielnicy uczęszcza chętnie. Z najbardziej utalentowanych zawodników, kończących wiek juniora młodszego, wyrastają na dobrych koszykarzy, których umiejętności sportowe są dalej rozwijane w KS „Hutnik”.

Trener W. Bomba zajmuje się grupą starszą. Jego podopieczni w 1977 roku zdobyli Mistrzostwo Województwa Krakowskiego w tej kategorii wiekowej. Również w tym samym roku wywalczyli w turnieju zorganizowanym z okazji Dnia Zwycięstwa pierwsze miejsce poko-

nując drużyny Hutnika, TH Magdeburg i Wisłę.

W ubiegłym tygodniu reprezentanci Krakusa wrócili z turnieju, w Magdeburgu i gdzie odnieśli przekonujące zwycięstwo pozostawiając dobre wrażenie po sobie. W grupie starszej grają: Zbigniew Sawicki, Alfred Tabiś, Maciej Jaskulski, Janusz Kubala, Robert Molenda, Marek Ptak, Jacek Czepczyk, Andrzej Krzemiński, Bogdan Dragan i Adam Sura.



Natomiast trener J. Borys prowadzi zajęcia z grupą młodszą, w której wyróżniają się następujący chłopcy: Przemysław Woźniak, Roman Myca, Marek Kopak, Mirosław Natanek, Robert Michalak, Robert Kepa, Jacek Pietrzyk, Robert Czarnecki, Adam Sycz i Wiesław Sitarz.

„PUCHAR KRAKOWA”

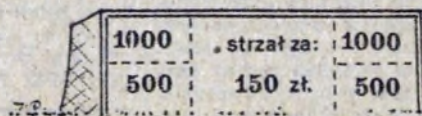
Wzorem lat ubiegłych reprezentanci naszego TKKF startowali w niniejszym tygodniu w tradycyjnych zawodach w rzutkach do celu o „PUCHAR KRAKOWA”.

Jak przystało na trzykrotnych zwycięzców tej imprezy „hutnicy” i tym razem nie zawiedli zdobywając pierwsze miejsce choć nie przyszło im to łatwo.

Zwycięzcy uzyskując 108 pkt. przed TKKF TRAMWAJARZ 107 pkt. i TKKF ASKLEPIOS 99 pkt.

Indywidualnie wśród pań I. CIEKAŃSKA (HiL) wśród mężczyzn A. SICIŃSKI (HiL).

Jerzy Molik



Rys. JÓZEF DYŃDA